Cena 3 złote

GAZETA KUJAWSKA

Rok II | Włocławek niedziela 17 sierpnia 1947 | 206 (505)

Nasz przemysł umacnia się na rynkach zagranicznych

BILANS HANDLOWY POLSKI

Przywóz kosztował 14.339.904.000 zł — wywóz dał 13.382.589.000 zł

WARSZAWA. 16. 8. (PAP). — Biuro Studiów Handlu Zagranicznego przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu opublikowało prowizoryczne cyfry dotyczące obrotów handlowych za pierwsze półrocze 1947 r.

Z bilansu handlowego za omawiany okres wynika, że przywieźliśmy towarów za 14.339.904 tys. zł, zaś wywieźliśmy za 13.382.589 tys. zł. Nadwyżka przywozu nad wywozem daje saldo ujemne w wysokości 957.315 tys. zł.

W obecnych warunkach gospodarczych Polski saldo ujemne bilansu handlowego jest zjawiskiem korzystnym gdyż oznacza, że więcej importowaliśmy towarów niż eksportowaliśmy, czyli że korzystaliśmy z kredytu towarowego.

Wachlarz krajów, z którymi prowadzimy handel dość znacznie zwiększył się w ubiegłym półroczu przez zawarcie 5-letniego traktatu handlowego z Czechosłowacją, sfinalizowanie porozumienia handlowego polsko - brytyjskiego na okres trzech lat, rozszerzenie wymiany handlowej z Jugosławią, Szwecją, Danią, Francją, Bułgarią oraz nawiązanie stosunków handlowych z krajami zamorskimi.

Na czoło krajów, wybijających wysokim przywozem do Polski wysunęły się: Związek Radziecki, Dania, St. Zjednoczone AP. Ze Związku Radzieckiego importowaliśmy towarów na 2.747.707 tys. zł.

Najważniejszymi pozycjami w wymianie towarowej ze Zw. Radzieckim były w przywozie: produkty naftowe, bawełna i len oraz rudy apatyty, samochody, platyna itd. W zamian wywoziliśmy do ZSRR: cukier, tkaniny lniane, konfekcję, tkaniny bawełniane, oraz węgiel, żelazo, cynę, cement, butelki, szkło itd. Należy podkreślić, iż wywóz żelaza, stali i tkanin miał charakter obrotu uszlachetniającego, gdyż opierał się na przywozie surowców ze Związku Radzieckiego.

Z radzieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech przywoziliśmy: sole potasowe, benzynę i kauczuk syntetyczny oraz części do maszyn włókienniczych, w zamian węgiel i koks, benzol, naftalinę i gaz.

W ubiegłym półroczu drugie miejsce po Związku Radzieckiego w wymianie towarowej zajęła Dania, która dostarczała nam artykuły żywnościowe, jak masło, mięso, zboże, ryby i śledzie oraz konie, bydło i samochody. W zamian Polska wywoziła do Danii m. in. węgiel, koks, blachę cynkową, szkło itd.

Nie mniej ważnym kontrahentem pośród państw skandynawskich jest dla nas Szwecja, skąd przywozimy sprzęt elektrotechniczny, telekomunikacyjny i maszynowy, do Szwecji wywoziliśmy m. in. węgiel i koks, wyroby włókiennicze, żelazo, cukierki i sole potasowe.

Z Norwegii otrzymywaliśmy głównie śledzie, oleje rybne, saletrę, rudy i konie, a wywoziliśmy węgiel, koks oraz rury.

Poważnych obrotów dokonywaliśmy również z Wielką Brytanią, skąd sprowadziliśmy wełnę, jutę, śledzie i ryby, ponadto sprowadziliśmy saletrę amonową, produkty naftowe, podwozia, podwozia autobusowe itd. W zamian wywieźliśmy do Anglii, cukier, jaja, cement, meble, tkaniny, blachę, biel cynkową.

Straszna katastrofa w angielskiej kopalni węgla

117 GÓRNIKÓW W OBLICZU ŚMIERCI

LONDYN 16. 8. (PAP). — W piątek wieczorem zdarzyła się w Anglii jedna z największych katastrof górniczych. W szybie pod morskim kopalni Williams (w zatoce Solvey między Szkocją a Anglią) zasypanych zostało 111 górników. Dotychczas wydobyto zwłoki 16-tu. Akcja ratunkowa jest niezwykle utrudniona. Na uratowanie pozostałych 95 górników nie ma prawie nadziei.

Kopalnia zatrudniająca około 900 górników, należy do najstarszych kopalń pod powierzchnią morza. Powstała ona w roku 1812.

LONDYN 16. 8. (PAP). — Z kopalni „William" wydobyto zwłoki 54 górników. Ogółem w chwili katastrofy znajdowało się w kopalni 117 górników. 10 spośród nich uratowało się, wydostając się wkrótce po katastrofie. W sobotę popołudniu ukazało się na powierzchni jeszcze trzech żywych górników. Oświadczają oni, że wszyscy ich koledzy pozostali w kopalni zapewne zginęli. Katastrofa pochłonęła więc przeszło 100 ofiar.

Kopalnia „William" znajduje się pod powierzchnią morza. Ekipy ratownicze posuwały się długimi korytarzami aż do miejsca katastrofy, pod ciągłą groźbą gazów i zawalenia się dalszych sklepień, wstrząśniętych eksplozją. Usiłowano nawiązać kontakt z zasypanymi górnikami. Kopalnie w Whitehaven były już nieraz widownią katastrof. Najcięższa z nich w roku 1910 spowodowała śmierć 136 górników.

Orędzie narodu indyjskiego do narodów ZSRR

MOSKWA 16. 8. (PAP). — Ambasador Indii w ZSRR, pani Wigaya Likshimi Pandit, opublikowała następujące orędzie do narodu radzieckiego:

Indie obudziły się dzisiaj po okresie niemocy i stoją wobec gigantycznego zadania zmobilizowania swych zasobów i zorganizowania swego życia narodowego tak, aby mogły zająć należne im miejsce wśród narodów miłujących pokój i przyczynić się do rozwiązania zagadnień zagrażających pokojowi i postępowi ludzkości.

Organizując nasze życie narodowe, pragniemy przyczynić się do zacieśnienia więzów przyjaźni z innyli narodami na drodze wzajemnej współpracy, czujemy się szczególnie bliscy ZSRR ze względu na to, że tak Indie jak i Związek Radziecki wykazały dążenie do zjednoczenia i umożliwienia harmonijnego współżycia różnych ras, aby wspólnie z innymi zaprzyjaźnionymi narodami założyć podwaliny pod nową erę wolności, niepodległości i pokoju.

Dumą napawa mnie świadomość, iż mogę przekazać orędzie w imieniu wolnych Indii narodowi radzieckiemu. Będę się starała zapoznać mych ziomków z nadziejami i aspiracjami narodów ZSRR".

Kongres socjalistów francuskich

przed ważnymi decyzjami

PARYŻ, 16. 8. (PAP). Kongres socjalistyczny w Lyonie wznowił pracę w piątek rano pod przewodnictwem ministra oświaty Naegelena. Po przyjęciu paru rezolucji mniejszego znaczenia kongres wysłuchał przemówień powitalnych delegatów socjalistów zagranicznych.

PARYŻ, 16. 8. (PAP). W dalszym ciągu obrad kongresu socjalistów francuskich wysłuchano sprawozdań z poszczególnych okolic Francji oraz omawiano stanowisko francuskiej partii socjalistycznej wobec wyborów samorządowych, które odbędą się w październiku. Bardziej doniosłe obrady kongresu rozpoczęły się w sobotę rano, gdy odbyć się ma debata na temat ogólnej polityki partii. Następnie odbyć się ma głosowanie. Obserwatorzy kongresu nie wykluczają możliwości, że wnioski, wzywające rząd Ramadiera do dymisji, mogą być uchwalone. Na posiedzeniu przemawiać ma premier Ramadier.

Czy USA złagodzi warunki pożyczki dla Anglii?

NOWY JORK. 16. 8. (PAP). — W Waszyngtonie podano urzędowo do wiadomości, że w poniedziałek, 18 bm. rozpocznie się anglo - amerykańska konferencja na temat złagodzenia warunków pożyczki, udzielonej przez USA Anglii. Na czele delegacji amerykańskiej stać będzie minister skarbu John Snyder, a na czele delegacji brytyjskiej — specjalny doradca brytyjskiego ministra skarbu sir Wilfred Eady.

Wielka Brytania domaga się skreślenia z umowy pożyczkowej obowiązku płacenia dolarami za bieżące transakcje importowe oraz zgody na wprowadzenie specjalnej kontroli importu, w wyniku której zwiększyłby się import angielski z krajów o „niskiej walucie" z uszczerbkiem dla USA.

Minister Snyder odmówił na niedawnej konferencji prasowej wszelkich komentarzy na temat zapowiedzianej konferencji i oświadczył jedynie, że konferencja ograniczy się do spraw ściśle finansowych i nie poruszy żadnych zagadnień, związanych z krytyczną sytuacją Wielkiej Brytanii i pomocą dla Europy zachodniej.

Iluzoryczne nadzieje

na zawarcie unii celnej

PARYŻ. 16. 8. (PAP). Na posiedzeniu komitetu współpracy omawiana była sprawa unii celnej 16 państw europejskich, biorących udział w konferencji paryskiej. Delegat brytyjski Frank sceptycznie ocenił możliwość zawarcia unii celnej między kilkoma wysoce uprzemysłowionymi krajami. Jego zdaniem pertraktacje takie, musiałyby potrwać co najmniej 7, a może nawet i 10 lat, zanim dałyby jakieś rezultaty.

Przystąpienie do unii celnej połączone jest dla W. Brytanii dużymi trudnościami z uwagi na jej zobowiązania wobec państw należących do wspólnoty brytyjskiej. W. Brytania, przed wyrażeniem zgody na unię celną z kilkoma państwami europejskimi musiałaby ustalić warunki, na jakich w przyszłości towary wspólnoty brytyjskiej mogłyby być importowane na terytoria, objęte unią celną oraz na jakich warunkach państwa należące do unii celnej mogłyby eksportować swoje towary do państw wspólnoty brytyjskiej.

Francja wobec planu Marshalla

Oświadczenie Maurice'a Thorez'a

PARYŻ 16. 8. (PAP). — Przemawiając w Ivry, sekretarz generalny partii komunistycznej Thorez stwierdził, że Francuzi reflektują na pomoc Ameryki tylko pod warunkiem zachowania swej niezależności narodowej. „Plan Marshalla" chce oddać pierwszeństwo odbudowie Niemiec. „Tymczasem oświadczył mówca, Francja powinna iść przed Niemcami, chcemy bowiem bezpieczeństwa dla naszych dzieci i wnuków".

Krytykując politykę rządu Ramadier, Thorez zaapelował do socjalistów francuskich, wszystkich republikanów, by zjednoczyli się z komunistami w obronie republiki.

OSTATNIE TELEGRAMY

❖ LONDYN. — Holenderskie władze wojskowe zaaresztowały d-ra Mualladi, przewodniczącego frontu narodowego oraz federacji 43 republikańskich partii politycznych i Związków Zawodowych. Dr. Mualladi był przeciwnikiem współpracy z Holandią.

❖ BERLIN. — Między przedstawicielami stref anglo - saskich i strefy radzieckiej w Niemczech podjęte zostały rokowania o zawarcie nowej umowy handlowej.

❖ LONDYN. — Rząd australijski zaaprobował plan wyprawy naukowej na Antarktydę na rok 1947—48. Wyprawa ma założyć stację meteorologiczną na szeregu wysp i dokonać badań naukowych.

❖ LONDYN. — Przybyła tu jugosłowiańska delegacja handlowa. Pierwsze posiedzenie z delegacją odbędzie się w poniedziałek.

❖ KOPENHAGA. 26 sierpnia oczekiwane jest tu spotkanie ministrów spraw zagranicznych Norwegii, Szwecji i Danii. Mają oni omówić swoje stanowisko wobec porządku obrad Zgromadzenia ONZ.

❖ BUKARESZT. W Rumunii czynione są przygotowania do wymiany lei w stosunku 20.000 : 1. Otrzymujący płacę zarobkową mają prawo do wymiany 3 milionów lei, zaś rodziny chłopskie — 5 milionów lei. Pozostali obywatele wymienią 1,5 miliona lei.

❖ NOWY JORK. Na posiedzeniu grupy politycznej komisji atomowej ONZ radziecki projekt kontroli energii atomowej odrzucono 10 głosami przeciwko 2.

❖ BERLIN. W poniedziałek w Dachau rozpocznie się proces b. szpiega niemieckiego Otto Skorzeny, który ułatwił ucieczkę Mussoliniemu. Skorzeny oskarżony jest m. in. o próbę dokonania zamachu na generała Eisenhovera.

W. Brytania w kleszczach amerykańskiego kapitału

Istota kryzysu angielskiego

Coraz uporczywiej powtarzające się w prasie brytyjskiej pogłoski o zbliżającym się kryzysie rządu Labour Party mają swe źródło w ogólnym niezadowoleniu angielskich mas ludowych, wynikłym na skutek prowadzenia błędnej polityki gospodarczej, którą postawiła Wielką Brytanię w obliczu katastrofy. Ostatnio zatwierdzone przez Izbę Lordów nowe ograniczenia oraz obciążenia, uderzające w „szarego" obywatela, wywołały falę ostrej krytyki.

Obecna katastrofalna sytuacja ekonomiczna Wielkiej Brytanii jest wynikiem kryzysu produkcji, który od chwili zakończenia działań wojennych coraz ostrzej się zarysowuje. Anglia bowiem jest krajem bardzo uprzemysłowionym. Przed wojną eksport artykułów przemysłowych i węgla oraz wpływy kapitałowe z zagranicy stanowiły dochód, wystarczający na import żywności oraz surowców. Obecnie na skutek braku sił roboczych oraz związanej z tym zmniejszonej produkcji węgla, Wielka Brytania nie jest w stanie wyprodukować dostatecznej ilości towarów na eksport. Równocześnie jednak jest zmuszona importować z zagranicy surowce, żywność, a nawet węgiel, którego potencjonalnie ma poddostatkiem.

Około 50 proc. importu brytyjskiego stanowią zakupy w Stanach Zjednoczonych. Pożyczka amerykańska w wysokości około 4 miliardów dolarów miała umożliwić Anglii czynienie zakupów w USA, za które musi się płacić dolarami. Według obliczeń pożyczka ta miała starczyć do końca roku 1950.

Wbrew jednak przewidywaniom ekonomistów pożyczka amerykańska wyczerpuje się w tempie błyskawicznym, a to na skutek stałej zwyżki cen w Stanach Zjednoczonych (ceny podskoczyły o 40 proc. od chwili udzielenia pożyczki oraz szeregu niekorzystnych warunków, których Anglia zmuszona jest przestrzegać.

Wobec takiego stanu rzeczy sytuacja finansowa pogarsza się stale, a długi państwa wzrastają. Obecna polityka zagraniczna obciąża budżet brytyjski o 900 milionów funtów, co stanowi jedną czwartą ogólnych wydatków.

Zarówno konserwatyści jak i postępowi członkowie Labour Party ostro krytykują obecny rząd, który nie stanął na wysokości zadania w obliczu powojennych trudności gospodarczych. Lewica Labour Party wysuwa z konkretnymi zarzutami pod adresem rządu w liście otwartym, w którym stwierdza, że rząd odpowiedzialny jest za niepełne przeprowadzenie nacjonalizacji kluczowych gałęzi przemysłu (nacjonalizacje przemysłu stalowego odroczono na dwa lata), za dalsze uzależnienie się od Stanów Zjednoczonych oraz za obronę interesów przedsiębiorców kosztem ofiar świata pracy. Planowi ograniczeń premiera Attlee przeciwstawia lewica labourzystowska oraz postowie komunistyczni swój własny program, którego realizacja umożliwiłaby Anglii wybrnięcie z ślepego zaułka.

Zasadniczymi postulatami tego programu jest przeprowadzenie całkowitej nacjonalizacji wielkiego przemysłu, uniezależnienie się od importu amerykańskiego przez nawiązanie stosunków handlowych z krajami środkowej i wschodniej Europy oraz faktyczne zmniejszenie sił zbrojnych, co nie tylko odciąży budżet, ale przez zwolnienie ludzi z wojska zasili przemysł w siłę roboczą.

Postulaty te nie są nowością, niejednokrotnie były one wysuwane przez koła postępowe, jednak jak dotychczas, były stale przez rząd odrzucane. Ten upór rządu, który nie chce przejść z polityki połowicznych reform na politykę reform socjalnych i pełnej realizacji pokojowej współpracy z narodami Europy Rumaczyć można tylko uleganiu naciskowi Wall Street. W zamian za dolary Wielka Brytania uzależnia się coraz bardziej od kapitału amerykańskiego, któremu nie na rękę zwycięstwo sił postępowych.

Z pomocą amerykańskiej finansjerze przychodzi reakcja angielska z Churchillem, szefem opozycji na czele. Konserwatyści również krytykują ostro ostatnie posunięcia rządu. Nie wysuwają jednak rzeczowego programu, broniąc tylko interesów klas posiadających. Tym samym pragną wciągnąć Wielką Brytanię na drogę dalszego uzależnienia się od Stanów Zjednoczonych.

Związki zawodowe oraz masy robotnicze Wielkiej Brytanii domagają się stanowczo zmiany obecnej polityki rządowej w kierunku stanowczych reform społecznych oraz zmiany obecnej polityki zagranicznej.

Anglia nie wycofuje swych wojsk z Niemiec

LONDYN 16. 8. (PAP). — Rzecznik Foreign Office zaprzeczył jakoby rząd brytyjski postanowił wycofać część swych wojsk z Niemiec. Rzecznik stwierdził, że w związku ze zmianami na terenie okupacji brytyjskiej w Niemczech nastąpiło wewnętrzne przegrupowanie wojsk. Nie wynika z tego jednak — dodał rzecznik — że rząd brytyjski nie może zadecydować w przyszłości o zmniejszeniu wojsk okupacyjnych w Niemczech.

Wyroki śmierci na SS-manów

BERLIN. 16. 8. (PAP). Sąd wojskowy w Dachau skazał na karę śmierci przez powieszenie oficerów SS Stingelwagnera i Milonsa, którzy mordowali więźniów w obozie koncentracyjnym. Były oficer SS Leegenfelder skazany został na dożywotnie więzienie za egzekucje polskich jeńców wojennych.

Fala upałów we Włoszech

RZYM, 16. 8. (PAP). Fala upałów, która nawiedziła ostatnio Włochy, spowodowała osiem wypadków śmierci od porażenia słonecznego. Tegoroczna temperatura w Rzymie jest najwyższa od 1905 roku. Około 200 tys. osób wyjechało z Rzymu do chłodniejszych miejscowości.

De Albornoz formuje rząd hiszpański

NOWY JORK, 16. 8. — Przywódca lewego skrzydła republikanów hiszpańskich de Albornoz podjął się misji utworzenia nowego republikańskiego rządu hiszpańskiego.

Przed marcem 1948

Europa nie może liczyć na pomoc USA

Rozczarowanie w Londynie po oświadczeniu Trumana

NOWY JORK, 16. 8. — Prezydent Truman oświadczył na konferencji prasowej w Białym Domu, że w chwili obecnej nie nie wskazuje na konieczność zwołania specjalnej sesji Kongresu, który, jak wiadomo, zbierze się dopiero w styczniu 1948 r.

Prezydent powiedział również, że nie może określić rozmiaru pomocy, jakiej Europa może się spodziewać na podstawie planu Marshalla.

Truman odmówił wszelkich komentarzy odnośnie kryzysu gospodarczego w Wielkiej Brytanii.

WASZYNGTON, 16. 8. — Oświadczenie prezydenta Trumana, że nie widzi potrzeby zwołania specjalnej sesji Kongresu, przyjęte zostało przez członków delegacji brytyjskiej z dużym rozczarowaniem. Obecnie — zdaniem obserwatorów politycznych — nie ma już żadnych szans na przyśpieszenie realizacji planu Marshalla lub na jakąkolwiek „specjalną" pomoc USA dla państw europejskich przed szczegółowym opracowaniem planu Marshalla i zatwierdzeniem go przez Kongres, co w najlepszym wypadku nastąpić może dopiero w marcu 1948 roku.

Nowe formy władzy Anglii w Indiach

nie budzą entuzjazmu

LONDYN 16. 8. (PAP). — Jak donosi Agencja Reutera, narodziny dwóch nowych dominiów brytyjskich — Indie i Pakistan obwieszczono o północy z 14 na 15 sierpnia salwami dział, dzwonami i ogniami sztucznymi w miastach i wioskach Indii i Pakistanu.

W New Delhi odezwał się wielki dzwon z kopuły gmachu parlamentu, dając znak rozpoczęcia szeregu uroczystości. Wojskowych i cywilnych. Wszystkie świątynie hinduskie i meczety muzułmańskie stały otworem. Wraz z uderzeniem północy lord Mountbatten przestał być wicekrólem Indii i stał się gubernatorem generalnym nowego dominium.

Jednocześnie przywódca Muzułmanów Mohammed Ali Jinnah otrzymał oficjalnie tytuł gubernatora generalnego Pakistanu.

LONDYN 16. 8. (PAP). — Cała prasa brytyjska zamieszcza artykuły i obszerne korespondencje z Indii na temat przekształcenia tego olbrzymiego kraju w dwa państwa dominialne: Indie i Pakistan, podkreślając historyczne znaczenie tego faktu. Korespondent „Manchester Guardian" i „Times" w Karachi donoszą, że „uroczyste ceremonie, jakie się odbywają w stolicy Pakistanu, nacechowane są zdumiewającym brakiem [illegible] wśród miejscowej ludności". W [illegible] stego przejazdu Jinnaha i Le[illegible] na przez ulice Karachi w otwartym samochodzie tylko zorganizowane grupy wykrzykiwały czasem na komendę swych muzułmańskich przywódców z góry nauczone slogany. Według korespondenta „Timesa", panowała wśród ludności ogólna atmosfera apatii.

LONDYN 16. 8. (PAP). — Jak donosi agencja Reutera, dnia 15 sierpnia podczas zaburzeń w Lahore, kilkadziesiąt osób odniosło ciężkie rany.

Odbudowa Leningradu dobiega końca

MOSKWA, 16. 8. — Leningrad — jedno z najpiękniejszych miast w ZSRR, uległ znacznym zniszczeniom w czasie wojny. Obecnie odbudowa Leningradu zbliża się ku końcowi. W ubiegłym roku odbudowano 400 tysięcy metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej, pokryto 2 miliony metrów kwadratowych dachów i otwarto nowe szkoły dla 30 tysięcy uczniów. W ciągu bieżącego roku do użytku mieszkańców Leningradu oddanych zostanie ponad 2 tysiące budynków o powierzchni pół miliona metrów kwadratowych.

Na rekonstrukcję Leningradu wyasygnowano w tym roku 2 miliardy 300 milionów rubli.

Dni solidarności słowiańskiej w Ostrawie

PRAGA 16. 8. — W dniach 6 i 7 września br. odbędzie się w Ostrawie uroczystość solidarności słowiańskiej, w której wezmą udział delegaci: ZSRR, Polski, Jugosławii, Bułgarii i Czechosłowacji.

Program uroczystości przewiduje przemówienie ministra Nejedly, tańce słowiańskie, w których weźmie udział grupa, złożona z 1000 osób, bieg sztafetowy z Polski i Słowacji, defilade, złożenie wieńców oraz wielką manifestację, na której m. in. przemawiać będzie sekretarz generalny komunistycznej partii Czechosłowacji Slansky.

„Dar Pomorza" wyruszył w drugi rejs

GDYNIA. 16. 8. (PAP). — 15-go sierpnia wyruszył z Gdyni w drugą podróż szkoleniową „Dar Pomorza". Statek ma na pokładzie 87 uczniów Szkoły Morskiej, 23 u[illegible] [illegible] y jung w, [illegible] oficerów [illegible] członków załogi [illegible] płynie do Antwerpii, skąd odejdzie do Goeteborga i w połowie września do Szczecina,

Nenni domaga się przeprowadzenia reform społ.

RZYM. 16. 8. (PAP). — „Avanti" z 15 bm. przynosi artykuł Pietra Nenni, w którym leader socjalistyczny oświadcza, iż anglo-amerykańskie wojska okupacyjne we Włoszech uniemożliwiły przeprowadzenie reform społecznych. Z trzech konieczności, pisze Nenni, jakie stanęły przed narodem włoskim w chwili upadku faszyzmu: wyzwolenie narodowe, likwidacja monarchii i przeprowadzenie reform społecznych, — jedynie pierwsze dwa punkty zostały zrealizowane. „Wybory, które odbędą się na wiosnę 1948 roku — pisze Nenni — muszą umożliwić przeprowadzenie reformy rolnej i nacjonalizację przemysłu, w przeciwnym bowiem razie nie zdołamy uniknąć powstania we Włoszech nowego reżimu faszystowskiego".

W dwóch państwach b. osi

Japonia i jej cesarz po klęsce — Współczesne życie Włoch

DO największych bodaj dziwów powojennych należy utrzymanie się na tronie cesarza Japonii, Hirohito.

Jeszcze w połowie r. 1945 imię Hirohito pojawiało się na szpaltach gazet obok słów: „zbrodniarz wojenny". Jeszcze pod koniec roku wojny uchodził za pewnik, że „boża misja" cesarza Japonii skończyła się wśród „jego ludu" na zawsze.

I oto nie upłynęło nawet dwóch lat a o Hirohito nie mówi się wcale lub mówi się ogólnie. Człowiek ten bowiem umiał z wyjątkowym sprytem rzucić liczne swoje zbrodnie na „fale zapomnienia".

Hirohito wydał rozkaz napadu na Pearl Harbour tak samo wiarołomnie, jak wydał go Hitler o napadzie na Polskę.

Japończycy wprawdzie nie budowali wo bozach pieców krematoryjnych, zabijali jednak jeńców i bezbronną ludność — nie gorzej od Niemców.

Poza tym — synom Nipponu przewodzili na wojnie nie gorsi zbóje i łupieżcy niż Frank, Rosenberg i Goering.

Los jednak dla Japończyków był znacznie łaskawszy. Zwłaszcza dla cesarza,

Do momentu kapitulacji Hirohito był wogóle „bogiem". Żaden z poddanych nie śmiał nań spojrzeć; żaden nie odważył się pozostać na nogach, gdy go mijał. Jeśli podczas przejazdu cesarza ulicą, znajdował się na piętrze, zbiegał w bramę i klękał. Gdyż do „grzechów śmiertelnych" należało w Japonii pozostawanie w przestrzeni „wyżej" od „syna nieba".

Gdy nadszedł dzień zagłady Nipponu, Hirohito z miejsca „przeistoczył" się w zwykłego śmiertelnika. W orędziu noworocznym na r. 1946-ty sam obwieścił narodowi, iż nie jest już bogiem, tylko Japończykiem.

Potem zaczął z wielką umiejętnością zdobywać sobie względy Amerykanów i poddanych. Generałowi Mac Arthurowi złożył wizytę w charakterze wasala; Japończyków ujmował nowym swoim do nich stosunkiem. Jeździł po kraju jak zwykły śmiertelnik; głaskał dzieci po policzkach jak dziadzio wnuków; prowadził z wieśniakami rozmowy jak sanacyjny starosta z gospodarzem przy malowanym płocie.

Czasem nawet [illegible] panował gdzieś w ustronie [illegible] spożył...

Wszystko to przyczyniło się do tego, że ludzi „wzięło". A merykanów „wzięła" zwłaszcza całkowita uległość Hirohito dla zakusów imperializmu Stanów Zjednoczonych w państwie kwitnącej wiśni. Dali też cesarzowi spokój z groźbami postawienia go przed sądem. Japończycy ze swojej strony zalewali się łzami nad jego „losem".

Wkrótce władze okupacyjne zarządziły wybory do nowego parlamentu, dając naprzód znaczną swobodę tak zwanej [illegible] Przesza ona do japońskiego [illegible] nim nawet odrębne ugrupowania „liberałów" i „socjalistów".

Gdy jednak na sesji parlamentarnej wystąpił przedstawiciel komunistów i począł przemawiać o nieszczęściach, w jakie dawny ustrój wtrącił naród japoński, samuraje z „liberałami" i „socjalistami" napadli nań jak za dobrych „bożych" czasów i z niebywałym wrzaskiem poczęli okładać pięściami. Przewodniczący izby z pomocą 20-stu policjantów z trudem przywrócił na sali porządek.

Dziś Hirohito jest znowu czymś podobnym do „syna nieba". Śpiewa mu hymny prasa japońska; z rozrzewnieniem mówią o nim cieśmi Japończycy. A nowa konstytucja uznała go nawet oficjalnie za „symbol państwa i jedności narodu".

Tyle się tylko w Japonii zmieniło.

*

TURYŚCI, wracający obecnie z Włoch, nazywają je egzotycznym krajem. Życie tam bowiem układa się inaczej niż gdziekolwiek indziej na świecie. Rządzi się on jakimiś odrębnymi prawami, niepojętymi dla europejczyka.

Uderzającym we Włoszech obcokrajowca zjawiskiem jest brak chleba. Trzeba znać dobrze miasto i posiadać w nim rozległe znajomości, by zdobyć dwukilogramową bułkę pieczywa.

Z innymi wiktuałami jest prawie to samo. Włosi porządnie zacisneli pasa. Nie przestali jednak się go nadal.

Przez wszakże daleko idących ograniczeń żywnościowych, Włochy obfitują w najprzeróżniejsze towary. Można tam nabyć wspaniałe amerykańskie limuzyny, nowoczesne maszyny do pisania, ostatnie modele piór wiecznych i... nylony po 75 dolarów za parę!

Wytworne magazyny przeładowane są towarami amerykańskimi. Sprawiają one wrażenie raczej filii magazynów nowojorskich niż placówek handlowych włoskich.

Magazyny te jednak nie odzwierciedlają w najmniejszym stopniu ogólnego poziomu życia Włoch. Nędza tam jest zjawiskiem powszednim. Na rynku pracy panuje bezrobocie. Robotnicy, w poszukiwaniu zarobków, masowo wyjeżdżają do Francji. Inteligencja pracują jak wegetuje. Przemysł zalewie się odradza.

Dobrze prosperują jedynie czarna giełda. W kawiarniach słychać rozmowy dotyczące na temat kursu walut obcych i koniunktury na złoto.

Jeszcze silniej zewrzemy szeregi PPR i PPS

Nic nie cementuje tak mocno — jak wspólnie przelana krew

W terrorystycznej akcji faszystowskiego podziemia przeciwko blokowi stronnictw demokratycznych zarysował się ostatnio nowy ważny moment. Ofiarami band padali dotychczas niemal wyłącznie członkowie PPR, Stronnictwa Ludowego i ZWM. Dziś ta sama zbrodnicza ręka kieruje śmiertelną kulę w szeregi Polskiej Partii Socjalistycznej. Na przestrzeni jednego tylko tygodnia notujemy już drugi wypadek zamordowania działaczy z bratniej naszej partii. W 3 dni po zabójstwie tow. Zeglickiego z PPS — starostę powiatu kolbuszyńskiego, kule faszystowskiego podziemia ugodziły w pierś drugiego działacza PPS — tow. Andrzeja Oleskiego, członka miejscowego komitetu partii w Łańcucie, oraz dyrektora Państwowego Monopolu Spirytusowego w tymże mieście.

Skąd ta zmiana w taktyce faszystowskiego podziemia? Co ją spowodowało?

Reakcja czyniła przez cały czas rozpaczliwe wysiłki w kierunku oderwania PPS od PPR. Rozbicie jednolitego frontu obu naszych bratnich partii było zawsze generalną linią całej jej polityki na przestrzeni ostatnich lat. Reakcja miała jednak nadzieję, że uda jej się to osiągnąć, stosując jak dotychczas manewry, podjazdy, nasadzając w szeregi PPS wtyczki WRN-owskie, próbując wbijanie klina między partiami, ogłaszając listy otwarte do PPS itd.

30 czerwca rb. odbyła się Rada Naczelna PPS i chwały jej przekreśliły ostatecznie wszystkie dotychczasowe nadzieje reakcji. Jasne i niedwuznaczne sformułowania, że PSL jest partią zjednoczonej reakcji, że wuerenowcy — to renegaci socjalizmu, że wróg jest tylko na prawo, a partner do współpracy — tylko na lewo dowiodły, że tak jak dotychczasowe, tak i dalsze podobne próby rozbijania jednolitego frontu nie powiodą się.

W tej sytuacji reakcja zdecydowała zabrać się do tej samej roboty po innemu: uderzyć w PPS przy pomocy terroru. To czego nie mogła dokonać drogą metod t. zw. „ideologicznych“, próbują obecnie dopiąć drogą bestialskiego mordu.

Nie trzeba długo udawadniać, że i te metody nie przyniosą reakcji pożądanych rezultatów. Ze skutki tych mordów będą akurat odwrotne: jeszcze szerszym kręgiem robotników i ludzi pracy w Polsce otworzą się oczy i stanie się jasne, że reakcyjne podziemie niesie im terror, śmierć i niewolę, że frazesy tych państw o tak zwanej „integralnej demokracji“ — to nikczemna obłuda, pod którą faszyzm ostrzy swój topór katowski przeciwko masom.

Rezultatem tych mordów będzie jeszcze ściślejsze zbliżenie szeregów PPS i PPR, jeszcze bardziej braterska współpraca, bo nic nie cementuje tak mocno sprawy robotniczej, jak właśnie wspólnie przelana krew.

Rezultatem tych mordów będzie jeszcze większa nienawiść narodu do podziemia i dalsza nieubłagana ofensywa Polski Ludowej przeciwko reakcji.

Ale mordy przeciwko towarzyszom z PPS odsłaniają jeszcze jeden ważny moment: ukazują one na pogłębiającą się beznadziejność walki podziemia.

Zróbmy krótki bilans półrocza. Amnestia organizacyjnie rozbiła szeregi reakcji. Wyciągnęła ona z lasu kilkadziesiąt tysięcy ludzi, którzy złożyli broń i pracują teraz jako legalni obywatele państwa. Nasz odcinek walki stał się więc mniejszy.

W tym samym czasie wróg wydłużył swój front. Przybył mu jeszcze jeden odcinek do ataku. Odcinek PPS. Rzucając się zaś z osłabionymi siłami na liczebnie zwiększonego przeciwnika, reakcja jeszcze bardziej pogarsza swoją pozycję polityczną i czyni jeszcze bardziej bezperspektywną swoją walkę. — Stąd obserwujemy to znamienne zjawisko, że mordy podziemia coraz częściej ujawniają swój okrutny charakter bandyckiego i bezmyślnego przelewu krwi bratniej.

Jerzy Nawrot

Nie będzie sezonowego bezrobocia na Wybrzeżu

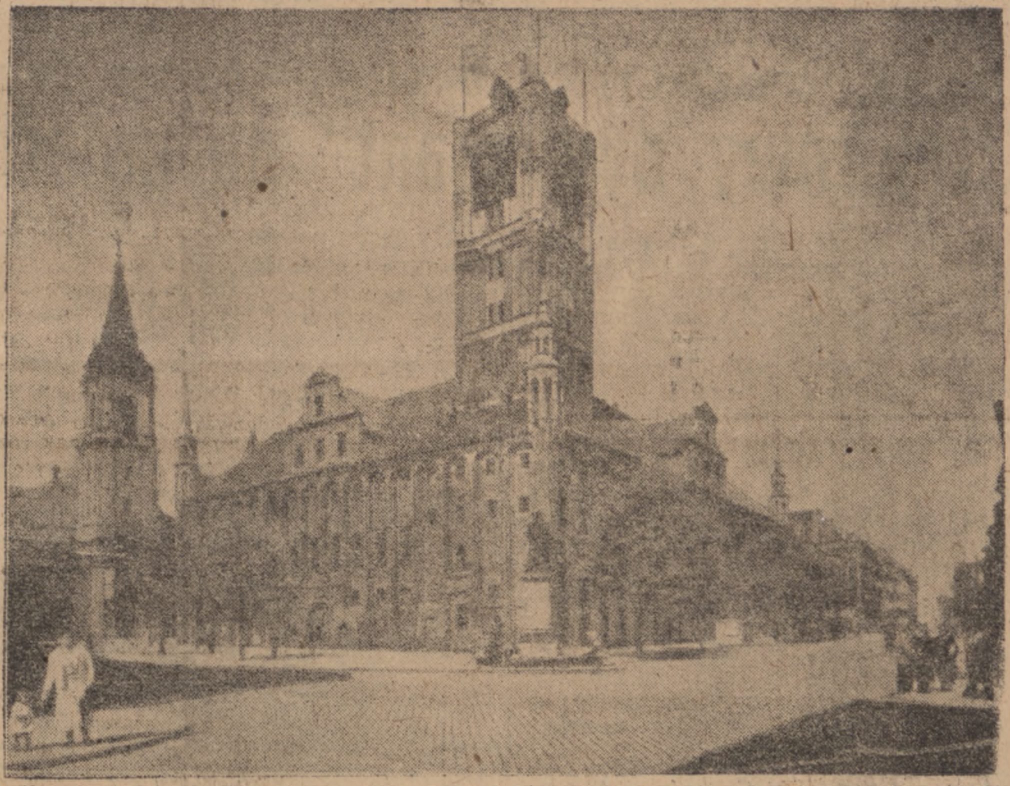
GDAŃSK, 16. 8. — Delegat Rządu dla spraw Wybrzeża minister Kwiatkowski na ostatniej konferencji w Delegaturze oświadczył, że podobnie jak zimy ubiegłej również i w tym roku czynniki kompetentne po przepracowaniu planów robót zastępczych na okres zimowych miesięcy — stworzą maksimum możliwości zatrudnienia, nie dopuszczając do sezonowego bezrobocia w portach.

Ruch budowlany nabrał na Wybrzeżu dużego rozmachu. Natężenie tych prac rośnie nadal. W związku z pełnym sezonem budowlanym na Wybrzeżu zwiększył się znacznie popyt na ręce do pracy. Urząd Zatrudnienia skierował do pracy w lipcu br. 6.300 osób.

Bezcenne skarby biblioteki toruńskiej

Książnica Miejska w Toruniu największą zbiornicą dzieł naukowych na Pomorzu

Pierwsza biblioteka toruńska powstała w r. 1594 w słynnym gimnazjum toruńskim. Składała się ona z księgozbioru ofiarowanego przez burmistrza Henryka Strobanda (1548 — 1609). W r. 1923 scentralizowano wszystkie księgozbiory toruńskie. W ten sposób powstała Książnica Miejska im. M. Kopernika. Zbiory jej składały się z dawnej Biblioteki Miejskiej, oraz oddanych przez właścicieli w administrację miasta księgozbiorów: Państwowego Gimnazjum Męskiego i Towarzystwa Naukowego w Toruniu.



Zabytkowy Ratusz w Toruniu — obecne Muzeum Miejskie.

Nowopowstała książnica otrzymała spuściznę bogatą i była w Polsce największym zbiorem słowa drukowanego, dotyczącym dziejów kultury Pomorza i dawnych Prus Królewskich. Jako źródło poznania historii miasta, w którym znajduje się książnica, była ona u nas największym zbiorem materiałów drukowanych w tym zakresie. Połączone działy „torunensia“ biblioteki gimnazjalnej i miejskiej uzupełniały się nawzajem. Obok szeregu różnorodnych prac o Toruniu, książnica posiadała największy zbiór druków od XVI wieku poczynając. O dawnej sztuce drukarskiej i kulturze naukowej miasta świadczą fakty, że w XVII wieku tłoczono tu teksty greckie, a na początku XVIII stulecia pracę naukową z tekstem arabskim.

Trzecią specjalnością książnicy była zasobna kolekcja „copernicanów“ z pierwszym wydaniem: „De Revolitionibus orbium coelestium“ (Norymberga, Jan Petreius 1543).

Dzieje bibliotek, które składały się na jedną całość, sięgają XV i XVI stulecia. W r. 1594 burmitsrz Henryk Starobad przeprowadza reformę protestanckiego gimnazjum miejskiego tworząc klasę najwyższą (suprema) o poziomie wykładów uniwersyteckich. Wówczas to powstaje słynna biblioteka gimnazjalna. Do nowo utworzonej biblioteki przekazał Stroband księgozbiór klasztoru oo. Franciszkanów przy kościele NP Marii w Toruniu i bibliotekę radziecką. Biblioteka rośnie szybko dzięki darom poszczególnych właścicieli prywatnych księgozbiorów toruńskich, wśród których wyróżniają się poszczególnie biblioteki Strobanda - Mochingera, archiatra J. K. Mości Jana Mathesiusa, Henryka Bottichera, sekretarza miasta Torunia i in. W roku 1604 nabyto do bilioteki gimnazjalnej księgozbiór wybitnego pisarza polskiego XVI wieku, superintendanta wszystkich kościołów wyznania augsburskiego w Wielkopolsce i kaznodziei toruńskiego Erazma Gliczanera, zawierający głównie dzieła zachodnio - europejskie, między innymi cenne wydania oo. kościoła w renesansowych oprawach, które rzucają ciekawe światło na tak mało znaną działalność słynnego wielkopolanina, jako zbieracza książek. W wieku XVIII zbiory biblioteki gimnazjalnej pomnaża bardzo cenny księgozbiór kaznodziei przy kośc. NPM w Toruniu Krysztofa Henryka Gereta. Bogactwo zbiorów biblioteki gimnazjalnej odpowiada w zupełności stanowisku jakie zajmowało ówczesne gimnazjum toruńskie w porównaniu z innymi szkołami istniejącymi na terenie dawnej Rzeczypospolitej. Znaczenie gimnazjum toruńskiego trafnie określił już w r. 1849 Józef Łukaszewicz: „gimnazjum toruńskie, wywierało wpływ wielki na oświatę w Polsce. Do niego bowiem uczęszczało bardzo wiele młodzieży polskiej wyznania protestanckiego z pierwszych nawet domów“... Za rektorstwa Konrada Grassera (od r. 1611 — 30) chodziło do tej szkoły 157 młodych Polaków... „Poziom nauczania w gimnazjum w XVII i XVIII stuleciu był nierównie wyższy od współczesnych szkół w innych miejscowościach Rzeczypospolitej. Od XVI wieku wykładano w gimnazjum język polski, a działalność naukowa profesorów toruńskich utrzymujących żywe stosunki zagranicą jest godna uwagi. Oni szczególnie w czasach saskich pierwsi — według opinii Łukasiewicza — obudzili w Polsce zamiłowanie do rzeczy ojczystych“.

Po tragicznych wypadkach toruńskich 1724 roku, gimnazjum chyli się ku upadkowi, a z chwilą rozbiorów Rzeczypospolitej kończy swoją rolę dziejową.

Szczególnie cenne są w księgozbiorze gimnazjum działy filologii klasycznej, historii a w szczególności starej medycyny.

Biblioteka posiadała cenną kolekcję dawnych globusów, jeden niebieski — z roku 1551 znakomitego kartografa Gerarda Mercatora i wielkie globusy Wilhelma Jansoniusa Blaeu — niebieski z roku 1616 i ziemski z r. 1622. Biblioteka gimnazjalna zawierała cenne materiały do dziejów reformacji, a dzięki połączeniu się z nią księgozbioru kolegium oo. Jezuitów w Toruniu do dziejów katolicyzmu.

W skład książnicy miejskiej wchodzi również niewielki księgozbiór szpitala miejskiego, w którym znajdowała się między innymi biblioteczka medyczna dr. Gustawa Weesego. Osobny dział Książnicy Miejskiej im. Kopernika stanowi biblioteka Towarzystwa Copernicus — Verein założona w r. 1855. Posiada ona charakter księgozbioru ściśle naukowego. Wyróżniała się ona wśród innych bibliotek toruńskich doskonale opracowanym katalogiem kartkowym, oraz szeregiem publikacyj rozmaitych towarzystw naukowych zagranicznych, z którymi Towarzystwo pozostawało w wymianie przesyłając swoje publikacje.

Biblioteka Tow. Naukowego w Toruniu mniej cenna niż pierwsze dwa księgozbiory powstała w niezmiernie trudnych warunkach polskiego życia kulturalnego i naukowego na Pomorzu. W księgozbiorze zgromadzono pokaźną ilość dzieł naukowych ogłoszonych w języku polskim. Wśród eksponatów znajdują się pierwsze wydania „Sielanek“ Szymonowicza i „Flisa“ Klonowicza. Przed wojną księgozbiór Towarzystwa Naukowego wynosił 5000 tomów.

Połączone zbiory Książnicy Miejskiej im. Mikołaja Kopernika w Toruniu były fundamentem, na którym wyrosła nowa biblioteka naukowa. Przed wojną Książnica liczyła ponad 100.000 tomów.

Okupant zniszczył część bezcennych księgozbiorów, lub wywiózł je w głąb Niemiec. Duża część ocalała jednak przed zagładą. Niedawno wróciło kilkaset skrzyń bezcennych tomów zrabowanych przez Niemców. Ostatnio prowadzone są prace nad nowym skatalogowaniem biblioteki. Książnica Miejska im. Mikołaja Kopernika obok biblioteki uniwersyteckiej jest dziś skarbnicą materiału dotyczącego dziejów Pomorza i Torunia.

Czesław Swirko

Maria Bortnowska skazana na 3 lata więzienia

We czwartek o godzinie 16.30 Sąd Okręgowy w Warszawie po wielogodzinnej naradzie ogłosił wyrok w sprawie blokowej z Ravensbruck — Marii Bortnowskiej.

Bortnowska została uznana przez sąd winną zarzucanych jej w akcie oskarżenia przestępstw i skazana na trzy lata więzienia, dwa lata pozbawienia praw publicznych i honorowych oraz przepadek mienia na rzecz Skarbu Państwa.

❖ **ŁÓDŹ.** W tych dniach odbyło się szereg wspólnych konferencji aktywistów PPR i PPS, poświęconych omówieniu zagadnień związanych z realizacją i pogłębieniem współpracy obu partii robotniczych. Konferencje te odbyły się w Łowiczu, Kutnie, Łęczycy, Pabianicach, Końskich, Opocznie, Skierniewicach, Rawie Mazowieckiej, Wieluniu, Sieradzu, Piotrkowie, Trybunalskim i Tomaszowie Mazowieckim. Udział w nich wzięło kilkanaście tysięcy aktywistów PPR i PPS.

Konferencje te wykazały całkowitą zgodność poglądów i wolę kontynuowania jak najściślejszej współpracy bratnich partii robotniczych.

❖ **KRAKÓW.** W Kalwarii Zebrzydowskiej odbyło się uroczyste otwarcie tradycyjnych Targów Kalwaryjskich, nad którymi protektorat objął Minister Przemysłu i Handlu Hilary Minc. Zadaniem Targów jest pouczenie społeczeństwa o możliwości wyeliminowania drogiego pośrednictwa. W przyszłości Targi te odbywać się będą rok rocznie. Mają one ułatwić rzemieślnikom zbyt ich wyrobów i uzyskanie kredytu na dalszą produkcję.

❖ **OLSZTYN.** Na drodze z Olsztyna do majątku Radiowo, gdzie znajduje się Wioska Sieroca dla dzieci warszawskich miał miejsce tragiczny wypadek, którego ofiarą padł kierownik kolonii Henryk Szklerski. Jadąc wśród deszczu i burzy z miasta woźnica nie zauważył nadjeżdżającego pociągu, który wpadł na bryczkę. Obydwaj jadący ponieśli śmierć na miejscu.

Świetni polscy taternicy ocaleli

z niebezpieczeństwa lawiny kamiennej w Alpach

Ostatnie depesze podały wiadomość o doskonałych wynikach naszych taterników w Alpach francuskich. W pierwszej części wyprawy zdobyto pięć szczytów ponad 4.000 m. (w tym trzykrotnie na Mont Blanc (4.807 m) różnymi drogami.

Jak się dowiadujemy, jedna ze spinaczek świetnej grupy krakowskiej Łapiński — Paszucha o mało nie skończyła się tragicznie. Zaatakowali oni północną ścianę Aiquille du Dru, jeden z najwspanialszych problemów grupy Mont Blanc. Ścianę tę zdobyto dotąd tylko trzykrotnie na 900-metrowej wyprawie pionowej zerwie skalnej.

Po nocy, spędzonej na lodowcu, nasi taternicy rozpoczęli spinaczkę, wymagającą maksymalnego wysiłku nerwów i mięśni. Około godz. 14-ej usłyszeli lawinę kamienną. Przytuleni, na znacznej wysokości do ściany, ledwie zdążyli podciągnąć linę przed gradem kamieni. Na szczęście lawina nie przechodziła główną masą w miejscu spinaczki, mimo to wielka ilość odłamków kontuziowała ich dotkliwie, zwłaszcza Paszuchę.

Uniemożliwiło to dalszą wyprawę. Po powrocie na lodowiec grupa udała się do Chamoni, gdzie lekarz wyprawy dr. Orłowski udzielił taternikom pomocy. W obecnej chwili świetna dwójka Łapiński — Paszucha po powrocie do formy trawersują Grań Aiqueille Verte — droîte Courte.

Nowiny z kraju

❖ **W KRAKOWIE** zakończyła się przed Rejonowym Sądem Wojskowym rozprawa przeciwko 12-tu członkom nielegalnej organizacji NSZ-grupy „Ognia" oskarżonych o dokonywanie napadów rabunkowych z bronią w ręku i morderstw politycznych na Podkarpaciu. Trzech głównych oskarżonych zostało skazanych na śmierć. Na podstawie amnestii karę tą zamieniono im na 15 lat więzienia. Pozostali skazani zostali na więzienie.

❖ **OLSZTYN.** We wsi Kiela odbyły się w ubogiej rodzinie przesiedleńców z woj. warszawskiego chciny siódmego syna, którego ojcostwo chrzestne przyjął Prezydent R. P. — Synowi nadano imię Bolesław.

❖ **W SZCZECINIE** trwa odbudowa dwóch mostów kolejowych przez Odrę, łączących miasto z zapleczem kraju. W rejonie wyspy Wolin przystąpiono do wydobywania zatopionych kratownic. W toku jest odbudowa zniszczonych przyczółków dwóch mostów koło Międzyzdroju.

❖ **GDAŃSK.** Polska Żegluga Państwowa uruchomiła linię Gdańsk — Nowy Dwór. Od 24 bm. czynna będzie linia Elbląg — Ostruda. Projektuje się również otwarcie połączenia Elbląg — Frombork — Kalberg.

❖ **DO WARSZAWY** przybyła popularna amerykańska dziennikarka p. Alvena Seccar. Po objeździe całego kraju p. Seecar zatrzyma się na dłuższy czas w Warszawie, gdzie przygotowuje serię obrazów ruin.

❖ **WE WROCŁAWIU** i na terenie pow. wałbrzyskiego czynnych jest około 60 kół fabrycznych, miejskich, gminnych i szkolnych ZWM. Członkowie ZWM kształcą się w różnego typu szkołach zawodowych, jak górniczej, metalowej, oficerskiej, radiotechnicznej, żeglugi śródlądowej, dziewczęta zaś w szkołach pielęgniarek i położnictwa. ZWM-owcy przybyli z Francji — uczęszczają na kursy repolonizacyjne.

❖ **W OLSZTYNIE** dokonano zuchwałego włamania do lokalu amerykańskiej Misji Kwakrów. Sprawcy zostali ujęci i obecnie stanęli przed Sądem. Czterech włamywaczy zostało skazanych na 5 lat więzienia.

❖ **GDYNIA.** Przed kilku dniami na Wybrzeżu szalała gwałtowna burza. W okolicy Łeby kuter rybacki wskutek uszkodzenia motoru znalazł się w niebezpieczeństwie. Na wezwanie strażników portowych jako jeden z pierwszych wyruszył na morze na niewielkiej łodzi ob. Zieliński, i uratował życie rybakom.

❖ **W WOLSZTYNIE** wybuchł w nocy pożar w magazynie „Społem". Na alarm pospieszyła straż pożarna i miejscowa ludność. Pastwą ognia padły dwa piętra budynku. Straty wynoszą około pół miliona złotych.

❖ **W ŁODZI** odbędzie się proces agenta gestapo Stiera, który w okresie okupacji zajmował się specjalnie walką z polskim Ruchem Oporu. W śledztwie zeznał Stier, że przed ofensywą Armii Czerwonej otrzymał on fałszywe dokumenty na nazwisko Oberweg, by mógł nadal kryć się i działać w duchu hitlerowskim. Świadczy to, że na terenie Niemiec ukrywa się jeszcze wiele zbrodniarzy wojennych, którzy mają postawione konkretne zadania na przyszłość w ramach niemieckiej akcji dywersyjnej.

❖ **W WARSZAWIE** omawiano na posiedzeniu MRN plan inwestycyjny na rok 1948. Przede wszystkim będzie się zabezpieczać budynki, nadające się do odbudowy, a następnie przewiduje się odbudowę domów zabezpieczonych i budowę szeregu nowych gmachów. Kredyty na odbudowę zostały powiększone o 40 do 50 procent.

Dalsze usprawnienie pracy PZN na Pomorzu

Majątki państwowe na drodze planowej gospodarki

W wyniku reformy rolnej podzielono pomiędzy ludność bez i małorolną wielką własność ziemską. Spod parcelacji wyłączono jednak niektóre większe obszary, które pozostają pod administracją państwową. Mają one stać się wielkimi „fabrykami zboża" — mają pomóc w zaopatrywaniu w żywność miasta, ośrodki przemysłowe — fabryki i kopalnie. Z drugiej strony majątki państwowe mają za zadanie oddziaływać na kulturę rolną gospodarstw chłopskich, podnosić ją działając przykładem, a bezpośrednio przez dostarczanie im uszlachetnionych gatunków zbóż i sadzeniaków.

Od założeń teoretycznych do wykonania zamierzeń droga jest długa. Majątki te wskutek działań wojennych ucierpiały wiele. Zniszczone są budynki gospodarskie, pola długo nieuprawiane uległy zachwaszczeniu, inwentarz żywy wyginął — maszyny i sprzęt rolniczy zdewastowane. W wielu wypadkach ludzie, którym powierzono administrację poszczególnych obiektów nie stanęli na wysokości zadania. Ci musieli odejść, miejsca ich zajęli inni.

Po dwóch latach działalności ZARZĄDU PAŃSTWOWYCH NIERUCHOMOŚCI ZIEMSKICH na Pomorzu, — Dyrekcja PNZ w Bydgoszczy zwołała konferencję administratorów zespołowych celem podsumowania wyników dotychczasowej pracy i ustalenia wytycznych na najbliższą przyszłość.

W konferencji tej uczestniczyli ponadto wicewojewoda pomorski tow. Jakubowicz, wiceprzewodniczący Woj. Rady Nar. ob. poseł Jachowicz, kierownik Działu Rolnego i Reform Rolnych UW (dawniej Woj. Urząd Ziemski) ob. Ceceniowski oraz przedstawiciel WK PPR.

Ogólny bilans dotychczasowej działalności PNZ przedstawił dyr. Bereźnicki, stwierdzając wyraźną poprawę stanu gospodarki w majątkach państwowych. Dyr. Bereźnicki wskazał na przykładzie kilku wzorowych zespołów, że tam gdzie administracja majątku stanęła na wysokości zadania wyniki są dodatnie. Wiele jednak zespołów pozostaje poniżej norm przeciętnych. Gospodarka ich pozostawia jeszcze jednak wiele do życzenia. Praca ich musi się usprawnić, by mogły podołać zadaniom, jakie stawia przed nimi państwo. Niezależnie od masowej produkcji ziarna, majątki państwowe realizować będą również uszlachetnianie hodowli roślinnej i zwierzęcej. W roku ub. kwalifikowanym ziarnem obsiano 3.000 ha — w roku obecnym planuje się obsianie 5.000 ha. Zasadą kierującą gospodarką winno być: obfity plan — przy małym nakładzie środków. Że zasada ta jest realna i słuszna świadczą rezultaty osiągnięte już w poszczególnych zespołach.

Istnieje też na Pomorzu jeden zespół eksperymentalny, zmechanizowany. Doświadczenia pracy tego zespołu wykorzystane będą w przyszłości w całokształcie prac majątków państwowych.

Po przemówieniach przedstawicieli władz — tow. wicewojewody Jakubowicza i posła Jachowicza, którzy zaapelowali do administratorów zespołów o wydajną pracę dla dobra państwa i narodu polskiego, wicedyr. PNZ inż. Chemij przedstawił preliminarz budżetowy na rok 1947 i 1948, wyrażający się w końcowych cyfrach dochodem 635.000.000,— złotych i rozchodem 600.000.000,— złotych. Preliminowany czysty zysk wyniesie więc w roku przyszłym 35.000.000,— złotych.

Moment ten jest punktem zwrotnym w dotychczasowej pracy PNZ. Majątki państwowe, które dotychczas ze względu na ogrom zniszczeń w ich inwentarzu żywym i martwym były deficytowe, są już samowystarczalne, a nawet zaczynają przynosić dochód. Oczywiście w miarę jak usprawniać się będzie praca w majątkach, w miarę jak dzięki inwestycjom będą się one coraz lepiej zagospodarowywać, w miarę jak wzrastać będzie pogłowie zwierząt hodowlanych i areał obsiewów — dochód ten będzie coraz to większy. Majątki państwowe wyszły na koniec z chaotycznej dotychczas gospodarki o charakterze doraźnym i weszły w okres gospodarki ustabilizowanej, planowanej na długi okres czasu.

Naczelnik Wydziału Rolnego inż. Remiszewski w referacie swoim przedstawił gospodarkę PNZ w ramach ogólnokrajowego planu odbudowy gospodarczej i wskazał na doniosłą rolę majątków państwowych jaką mają one odegrać w realizacji tego planu.

Z kolei inż. Żarski omówił metody pracy jakie należałoby przyjąć — określając je 4-rema wyrazami: planowość, celowość, sumienność i oszczędność. Inż. Żarski dał szereg praktycznych wskazówek dotyczących metod uprawy roli, jak hodowli inwentarza i administrowania majątkami.

W dyskusji poruszano szereg spraw mniejszej i większej wagi, zagadnień ogólnych i bolączek terenowych. Mówiono o traktorach i nasionach, o hodowli inwentarza i o podatkach; dzielono się spostrzeżeniami i doświadczeniami. Stwierdzić należy, że konferencja tego rodzaju, okazała się pożyteczna i niewątpliwie wyniki jej dadzą się niebawem odczuć w dalszym usprawnieniu pracy majątków państwowych.

Niszczycielski pochód owadów — którego nie powstrzymały oceany

„Kolorowy dywersant" na polach ziemniaczanych

Jak już donosiliśmy w jednym z poprzednich numerów naszego pisma, na terenie całego województwa pomorskiego odbywa się w tych dniach lustracja pól ziemniaczanych, celem wykrycia ewentualnych ognisk stonki ziemniaczanej. Jak wiadomo na terenie Polski istnieje 6 ognisk tych szkodników.

Obecna lustracja jest już trzecią skolei. W czasie dwóch poprzednich nie stwierdzono obecności stonki ziemniaczanej na naszym terenie, tym niemniej jednak niebezpieczeństwo pojawienia się jej jest w obecnym okresie prawdopodobne, gdyż stonka w czasie upałów letnich — a szczególnie około połowy sierpnia wykazuje skłonność do długich lotów.

Skąd się wziął ten niebezpieczny owad — niszczący w krótkim czasie całą plantację ziemniaków?

Ojczyzną stonki jest Colorado w Ameryce Północnej. W r. 1820 ekspedycja naukowa badająca prerie położone u podnóża Gór Skalistych znalazła po raz pierwszy chrząszcza, nazwanego wówczas żukiem Colorado. Żuk ten żywił się liśćmi rośliny, należącej do tej samej rodziny co ziemniaki — a więc psiankowatych. W stanach południowych w Texasie, Kansas i Nowym Meksyku, żuk ten żył również w niewielkich ilościach.

Dopiero gdy puste wówczas okolice zaludnili przybyli tam koloniści, którzy zaczęli uprawiać ziemię, stonka dała nagle znać o sobie opanowując pola ziemniaczane i niszcząc je w zastraszającym tempie. Mając teraz sprzyjające warunki rozwojowe, stonka ziemniaczana rozmnażała się b. szybko, a panujące tam silne huraganowe wiatry, pędziły



Stonka ziemniaczana
(kilkakrotne powiększenie)

chmary tych owadów w kierunku wschodnim w stronę morza. Stonka przedostała się także do Kanady, poprzez wielkie jeziora na północy. W r. 1875 wystąpiła stonka w takiej ilości, że olbrzymie jej chmary, niczym szarańcza pokryły niebo i legły na polach nad brzegami Atlantyku.

Wielkie masy chrząszczy topiły się w morzu i zasłały pokłady stojących w portach i płynących na morzu okrętów. Pod Nowym Jorkiem na tor kolejowy opadła stonka tak grubą warstwą, że wstrzymało to na pewien czas ruch pociągów.

Teraz dopiero zdano sobie sprawę z niebezpieczeństwa. Zaczęto walkę, lecz wróg był już zbyt liczny, by można było go wytępić. — Nikt też nie był w stanie już powstrzymać posuwającego się ciągle naprzód pochodu stonki.

Wieść o inwazji stonki na pola ziemniaczane w Ameryce doszła w końcu do Europy i wywołała tu zrozumiałe zaniepokojenie. W wielu krajach wydano zarządzenie zabraniające przywozu ziemniaków z Ameryki. Mimo to jednak już w r. 1870 znaleziono żywe okazy żuka Colorado w Bremen, a później także w Liverpoolu i w Rotterdamie. **Przemyciły się one na statkach przewożących towary zza Oceanu.**

Specjalne kolumny ludzi odpowiednio wyszkolonych, przeprowadziły kontrolę wszystkich bagaży, i znalezione egzemplarze stonki zniszczono, ale i to nie odniosło skutku. Już w następnym roku wykryto kilka ognisk stonki w Niemczech. Przystąpiono wówczas do energicznej walki z tym „kolorowym dywersantem". **Pola opanowane przez stonkę otoczono kordonami** wojska. Porażone plantacje ziemniaków polano benzolem i wszystkie rośliny spalono, poczym ziemię głęboko przekopano i posypano wapnem.

Przez 10 lat nie słyszano nic o stonce, aż w tej samej okolicy pojawiła się ona znowu. W r. 1877. W Anglii i Francji wykryto także ogniska stonki, wszędzie jednak udało się je zniszczyć i znowu wiele lat nie spotykano nigdzie w Europie tego niebezpiecznego owada.

Nieszczęście spadło nagle w r. 1922. Ofiarą stonki padła tym razem Francja, gdzie pojawiła się ona w tak wielkiej ilości, że mimo natryskiwania pól specjalnymi środkami trującymi nie udało się zniszczyć olbrzymich mas tego szkodnika.

Z wiatrem, z prądem rzek stonka przebywała ogromne przestrzenie, poszła dalej na wschód i wkrótce ukazała się w Belgii, w zachodnich Niemczech i Szwajcarii. Zagrożone państwa zorganizowały „Międzynarodowy Komitet do Walki ze stonką ziemniaczaną", ale i ta wspólna, zorganizowana walka nie doprowadziła do zniszczenia, a nawet powstrzymania dalszego pochodu tego „wroga ziemniaków".

Stonka opanowała Niemcy i posuwając się dalej na wschód doszła do Polski. Obecnie znaleziono już 6 ognisk — które zdołano opanować. Tym niemniej jednak niebezpieczeństwo istnieje nadal, bo nigdy nie wiadomo, kiedy i gdzie stonka może się ukazać.

Zniszczenie ognisk stonki natomiast po wykryciu, w chwili kiedy jeszcze niewiele chrząszczy znajduje się na danym polu jest gwarancją skuteczności walki, bo stonka rozmnaża się bardzo szybko. Jak stwierdzono jedna samica może złożyć w ciągu 4-ch do 6-ciu tygodni około 1.000 jaj, przyczym rozmnażanie następuje dwukrotnie w ciągu lata. Owady te znoszą przytym nawet najostrzejsze mrozy, zimując zagrzebane głęboko w ziemi. Zaznaczyć przytym należy, że pożywieniem stonki nie są wyłącznie liście ziemniaków. Równie chętnie żywi się ona liśćmi roślin z rodziny psiankowatych, a więc psianki słodkogórz, lulka, oberżynki i wilczej jagody. Jedynie niektóre gatunki psianki posiadają właściwości trujące dla larw. Dlatego też przeprowadzi się obecnie próby skrzyżowania ziemniaków z tymi właśnie roślinami, dążąc do wychowywania rośliny, która posiadałaby liście trujące dla stonki, a na korzeniach bulwy ziemniaczane.

Zanim jednak to nastąpi upłynie jeszcze zapewne sporo lat. Tymczasem nie pozostaje nam nic innego jak bezpośrednia walka ze szkodnikiem, która musi być prowadzona energicznie i stale. Niebezpieczeństwa stonki nie wolno nam lekceważyć.

Krol cyganów uniewinniony

Kwiek uwolniony od zarzutu współpracy z gestapo

Po dwudniowym procesie przed warszawskim Sądem Okręgowym, przewodniczący Światowej Rady Cygańskiej Rudolf Kwiek, został uwolniony od ciążącego nań zarzutu współpracy z gestapo i wymuszenia pieniędzy oraz kosztowności od swych pobratymców. A oto szczegóły tego procesu, który wywołał powszechne zainteresowanie:

W drugim dniu rozprawy, przed Sądem przewija się cały szereg świadków. Silnie obciążyła swymi zeznaniami oskarżonego Zofia Kwiek, której król miał rzekomo ściągnąć pierścionek z palca, jako okup za wypuszczenie jej aresztowanego męża. Zeznanie tego świadka ma jednak wiele momentów niejasnych, które uwypukla swymi pytaniami broniący oskarżonego adw. Nutman. Kwestia pokrewieństwa stanowiąca ważny element dla wyjaśnienia przewijającej się przez cały tok procesu walki „rodowej" między dwiema rodzinami cygańskimi, stawia przed Sądem trudną zagadkę do rozwiązania. Zofia Kwiek zaprzecza, jakoby miały ją łączyć węzły pokrewieństwa z niejakim Gomonem, natomiast osk. utrzymuje że jest ona rodzoną siostrą tego „przeciwnika dynastii królewskiej". Ponieważ Cyganie nie dysponują żadnymi zasługującymi na zaufanie metrykami, Sąd musi oprzeć się na zeznaniach dodatkowych świadków, w charakterze których zeznają żona osk. Kwieka i jego syn.

Zeznania pozostałych świadków oskarżenia wykazują szereg istotnych rozbieżności a prawdomówność ich zostaje kilkakrotnie podważona przez obronę. Natomiast świadkowie obrony, z Henrykiem Szlingmanem na czele, wystawiają osk. dobre świadectwo. Świadkowie ci negują istnienie współpracy osk. z Niemcami i przytaczają kilka przykładów świadczących o niechęci osk. do Niemców.

Oskarżyciel publiczny dając restrospektywny przegląd zeznań świadków dochodzi do wniosku, że u podłoża sprawy leżą ostre zatargi „dynastyczne" między dwiema rodzinami cygańskimi. Prokurator uważa jednak, że właśnie naprowadzenie gestapo na króla Kwieka i innych Cyganów było fragmentem tej trwającej od lat waśni.

Broniący oskarżonego adw. Nutman, również nawiązał do walki o władzę nad kilkuset tysiącami Cyganów. Obrońca wykazuje szereg rozbieżności w zeznaniach świadków oskarżenia, zajmując się także naświetleniem długoletnich sporów między swoim klientem, a skarżącymi go Cyganami.

W ostatnim słowie, oskarżony Kwiek prosi Sąd o całkowite uniewinnienie, zapewniając zarazem, że „nie będzie karał swoich poddanych". Wyrok uniewinniający został przyjęty przez popierający swego króla odłam Cyganów z żywiołową radością, podczas gdy strona skarżąca, opuściła szybko salę sądową.

Młodzież bydgoska zdała egzamin

Uroczyste zakończenie III-go etapu młodzieżowego wyścigu pracy

W dniu wczorajszym w Bydgoszczy odbyło się uroczyste zakończenie III etapu młodzieżowego wyścigu pracy, w którym wzięli udział młodzi ze wszystkich większych zakładów pracy.

W pięknie udekorowanej sali OKZZ zebrała się licznie młodzież pracująca oraz zaproszeni goście, reprezentujący władze państwowe, partie polityczne i związki zawodowe.

Zagaił przewodniczący Woj. Komitetu Organizacyjnego III etapu młodzieżowego wyścigu pracy ob. [illegible]ewicz, który poprosił do stołu prezydialnego poszczególnych gości oraz trzech rekordzistów pracy w osobach ob. ob.: Ireny Fac, Mariana Kowalskiego i Pawła Szatyna.

Dokładne sprawozdanie z osiągniętych w wyścigu pracy wyników zdał tow. Woźniak — kierownik Wydz. Młodzieżowego przy Okręgowej Komisji Związków Zawodowych. Trzeci etap wyścigu rozpoczął się w początkach maja i trwał do 1 lipca br., obejmując młodzież pracującą w Bydgoszczy, Toruniu i innych większych miastach woj. pomorskiego. Rezultaty pracy są lepsze, aniżeli w I i II etapie pracy wyścigu. Świadczy to o większym uświadomieniu obywatelskim młodzieży, pragnącej swoim wkładem przyczynić się do odbudowy zniszczonego okupacją i działaniami wojennymi kraju. Na szczególne wyróżnienie zasługuje kilkudziesięciu uczestników wyścigu pracy w Bydgoszczy, którzy wykazali dużą wydajność w pracy, przekraczając wyznaczone normy niejednokrotnie w 300 proc.

Tow. Woźniak wyraził przekonanie, że IV etap młodzieżowego wyścigu pracy obejmie swoim zasięgiem młodzież pracującą w całym woj. pomorskim oraz że wyniki tego etapu będą jeszcze lepsze od dotychczasowych.

Serdeczne gratulacje i życzenia dalszej owocnej pracy złożyli rekordzistom i całej pracującej młodzieży pomorskiej w imieniu wojewody pomorskiego ob. Niewitecki, przewodniczący OKZZ tow. Bąkowski, w imieniu Miejskiego Komitetu Polskiej Partii Robotniczej tow. Wilczyński i przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego Związku Walki Młodych tow. Kita, który w imieniu ZWM-owców z Pomorza złożył przyrzeczenie, że młodzież będzie kontynuowała wyścig pracy, starając się osiągać coraz to lepsze wyniki.

Z kolei ob. Niewitecki wręczył w imieniu wojewody pomorskiego nagrody i dyplomy uznania poszczególnym uczestnikom III Etapu Młodzieżowego Wyścigu Pracy. Oto ich nazwiska: Irena Fac, Marian Kowalski, Paweł Szatyn, Berta Kałużna, Krystyna Kierna, Józef Orchisz, Henryk Zieliński, Zofia Szymańska, Józef Lewandowski, Halina Zmich, Władysława Rapicka, Danuta Paluchowska, Stefania Morzywołek, Janina Grochowska, Jan Grzechowiak, Edward Batke, Tadeusz Fijałkowski, Monika Mosińska, Alojzy Osiński, Edward Soiński, Władysław Sojkowski, Maria Ziemnik, Stanisława Mikulska, Henryk Wojtkowiak, Regina Grajewska, Stanisław Rumiński, Marta Kaszyńska, Klara Winnicka, Bronisław Kerke, Gertruda Wardyn, Anna Łazarska, Stanisław Gruszka, Anna Furman, Władysława Złoch, Julian Wesołek, Helena Jurałowicz, Zygmunt Mycek, Bronisław Paluszek, Kazimierz Sieszuła, Stefania Tobolewska, Władysława Budnik, Szulcówna.

Są to pracownicy bydgoskich fabryk: Prototyp, Kabel Polski, Fema, Ciszewski, Tornedo, Millner, Makaron. Wszyscy oni uzyskali wspaniałe wyniki pracy, dochodzące do 315 proc. produkcji przemysłowej.

Komisja klasyfikacyjna w składzie ob. ob. Zalewski (KCZZ), Woźniak (OKZZ), Malewicz (ZWM) i Pawlikowski (ZZ Metal) rozdzieliła pomiędzy wymienionych rekordzistów pracy dyplomy uznania oraz cenne nagrody w postaci kuponów, wełnianych materiałów, bielizny, aparatów fotograficznych, zegarków, wiecznych piór, bezpłatnych urlopów wypoczynkowych w uzdrowiskach na Dolnym Śląsku, książek, serwisów itd. Dwie nagrody zarezerwowano dla najpilniejszych pracowników fabryki „Kauczuk", których nazwisk Rada Zakładowa dotąd nie przedstawiła.

Były przewodniczący Woj. Komitetu Organizacyjnego Józef Buczkowski otrzymał w nagrodę za trudy, położone przy organizowaniu Młodzieżowego Wyścigu Pracy w Bydgoszczy dyplom pamiątkowy oraz wieczne pióro.

Uroczystości zakończyła część artystyczna w wykonaniu młodzieżowego zespołu pracowników Pomorskiej Fabryki Maszyn.

◆ DZIEŃ TORUNIA

✱ Uwaga — od poniedziałku wysadzanie amunicji na poligonie
otwierać okna i nie zbliżać się do miejsc wybuchu

Począwszy od dn. 18 bm. codziennie aż do odwołania między godz. 16-tą a godz. 20-tą, z wyjątkiem dni świątecznych odbywać się będzie wysadzanie amunicji na poligonie artyleryjskim pod Toruniem. Ostrzega się mieszkańców miasta Torunia i okolic, aby w czasie trwania powyższej akcji, zostawiali otwarte wszystkie okna mieszkania. — Zabrania się zbliżania się do miejsc wybuchów, celem uniknięcia nieszczęśliwych wypadków.

DYŻUR APTEK

„Kopernika" — Rynek Staromiejski.
„Św. Anny" — Mickiewicza 8

Troska o zdrowie ludności wiejskiej

Jak pracują gminne ośrodki zdrowia w powiecie toruńskim?

Ogromny samochód z trudem mieści dużą grupę członków Powiatowej Rady Narodowej, Wydziału Powiatowego, lekarzy, dyrektora Ubezpieczalni Społecznej, urzędników starostwa i dziennikarzy. Na zaproszenie starosty powiatowego tow. Gordona jedziemy na teren powiatu toruńskiego, aby zwiedzić i przekonać się naocznie o stanie pracy i potrzeb ośrodków zdrowia powiatu.

Pierwszym ośrodkiem jest **Wielka Nieszawka**, położona na lewym brzegu Wisły. Dojazd tu jest trudny, ośrodek jest położony bardzo niedogodnie i niedaleko bo około 8 km od stacji kolejowej, umieszczony jest w budynku nie odpowiednim i starym, to też czynione są od pewnego czasu starania o przeniesienie go o 2 km bliżej do osobnego domu.

Ośrodek w Złej Wsi jest urządzony dobrze, są dwie poczekalnie i dwa gabinety, otoczenie i warunki są tu bardzo dobre, spokój daje możność celowej pracy. Dojeżdża tu doktór Przeworski z Rzęczkowa. Stale pracuje tu pielęgniarka Janina Gaździńska.

W Łubiance ośrodek zajmuje osobny dom. Jest tu jeden gabinet lekarski, dwie poczekalnie dla chorych i dwa specjalne pokoje urządzone głównie dla położnic, które nie mają odpowiednich warunków higienicznych w domu. Poza tym urządza się tu specjalną wannę z natryskiem, co da możność kąpania się miejscowej ludności.

Dumą powiatu toruńskiego jest ośrodek zdrowia w **Chełmży**, jeden z najładniejszych ośrodków tego rodzaju w województwie pomorskim. Wyremontowany i odnowiony wspaniale znacznym kosztem świeci wszędzie bielą i połyskiem świeżości. Oglądamy najpierw pokój rejestracyjny, gdzie każdy zgłaszający się otrzymuje specjalną kartę ewidencyjną. Dalej mieści się stacja opieki nad dzieckiem i matką. Prowadzi się tu specjalną kuchnię mleczną dla dzieci i matek brzemiennych. Niezamożne bezpłatnie a inne za bardzo umiarkowaną opłatą otrzymują specjalnie spreparowane środki odżywcze. Ośrodek funkcjonuje znakomicie. Wymiana pustych butelek na przygotowane pełne odbywa się szybko i sprawnie bez tłoku i niepotrzebnej straty czasu. Jest też specjalny gabinet dentystyczny, przy czym dzieci szkolne mają osobną poczekalnię. Obok gabinetu lekarskiego mieści się specjalna sala zabiegów wyposażona w lampę kwarcową, mikroskop i laboratorium. W tej chwili czynione są starania o zdobycie aparatu Rentgena. W ten sposób ośrodek chełmżyński stanie się centralnym ośrodkiem zdrowia dla powiatu.

W piwnicach urządza się w tej chwili specjalną pralnię dla najbiedniejszej ludności miasta. Kotły już są wmurowane, zakłada się dalsze urządzenia. Pralnia już niedługo ruszy.

Tym naprawdę pięknym i nowoczesnym ośrodkiem kieruje dr. Rytler i 2 pielęgniarki, ob. ob. Michałowska i Samulewska.

Rażący kontrast z poprzednim stanowi ośrodek w **Grębocinie** istniejący już przed wojną. Budynek jest ciasny i szczupły, źle urządzony, to też dr. Karłowski profesor anatomii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika wraz ze siostrą Łukaszewską ma tu szczególnie trudne zadanie. Dla zaradzenia złu zakupiono już specjalny barak, który po zmontowaniu będzie czynny prawdopodobnie już przed zimą. Będzie tam także kąpielisko dla miejscowej ludności.

Poza tym urządza się ośrodek zdrowia **w Łysomicach**, który mieścił się będzie w specjalnym baraku albo w Turznie o ile tamtejsza szkoła będzie przeniesiona do pałacu administrowanego przez Państwowe Liceum Ogrodnicze. (Nowy rok szkolny za pasem a skandaliczna ta sprawa, o której pisaliśmy kilka miesięcy temu, ciągle jeszcze jest nie załatwiona i dzieci czekają na próżno na przestronne i nieużywane pomieszczenia obok.)

Dzięki tej wycieczce mamy możność zaznajomienia się z ogromnym wysiłkiem i postępem, jaki dokonał się na odcinku służby zdrowia w niezwykle krótkim czasie po wyzwoleniu. Przed wojną istniały tu tylko dwa ośrodki w Grębocinie i Chełmży. Dzisiaj jest na tym odcinku bez porównania lepiej niż przed wojną, chociaż trudności gospodarcze są nieproporcjonalnie większe. Ten ogromny postęp jest możliwy tylko dzięki wielkim dotacjom, jakie na te cele daje stale Państwo a także samorząd powiatowy. Wartość urządzeń tylko tych ośrodków wynosi już dzisiaj około 10 milionów złotych! Wartość ta wzrośnie jeszcze, kiedy powiat otrzyma przyrzeczone już 2 składane i ruchome kąpieliska szwedzkie, które umieszczone zostaną w Łubiance i Złej Wsi. W roku 1946 kiedy nie wszystkie ośrodki były jeszcze czynne, udzielono w nich ok. 19 tysięcy porad a wykonano 13 tysięcy zabiegów. Poradnie przeciwgruźlicze zajęły się 503 osobami, przeciwjaglicze 50 a przeciwweneryczne 225 osobami. Zbadano około 4 tysięcy dzieci szkolnych, wydano 15 tysięcy litrów mleka i dziesiątki tonn cukru i innych środków odżywczych. Ośrodki te otoczyły opieką w tym czasie 952 niemowląt i dzieci do lat 3-ch. Podkreślić należy ofiarną pracę pielęgniarek, których jest tylko kilka, a które przecież odwiedziły niosąc pomoc i radę 1602 chorym.

W roku bieżącym cyfry te będą znacznie wyższe.

Ośrodki te cieszą się coraz większym zaufaniem ludności, która otrzymuje tam nie tylko porady i wskazówki zapobiegawcze ale i zabiegi lecznicze. Szczególnie ważna jest opieka nad dzieckiem w pierwszym roku życia, co jeszcze nie zawsze ludność rozumie. Dużą bolączką lekarza powiatowego dra Kripendorfa jest brak specjalnego samochodu, którym by mógł objeżdżać szkoły i badać stan zdrowia dzieci. Brak ten zostanie niewątpliwie z biegiem czasu usunięty.

Ta krótka lustracja daje naprawdę pocieszający obraz wysiłków o zdrowie i troski o los człowieka w coraz bardziej unowocześniającej się i pod tym względem Polsce. (O)

Komitet Uczczenia Ofiar Mordów Hitlerowskich

w Bydgoszczy

spełnił należycie swą powinność wobec poległych bohaterów

Dzięki poparciu społeczeństwa bydgoskiego Komitet Uczczenia Ofiar Mordów Hitlerowskich poprzez Sekcję Techniczną przeprowadził w kilku etapach ekshumację zwłok ponad 700 zamordowanych obywateli miasta Bydgoszczy, urządzając im każdorazowo uroczysty pogrzeb. W akcji tej wzięło udział całe społeczeństwo bydgoskie, śpiesząc Komitetowi z pomocą. Koszty dotychczasowych ekshumacji wynoszą około miliona złotych, nie licząc świadczeń bezpłatnych w formie robocizny, które przeliczone na gotówkę przewyższają znacznie tę kwotę. W terminie jesiennym br. i na wiosnę roku przyszłego Komitet zamierza zakończyć wszystkie prace ekshumacyjne i przystąpić do realizacji dalszego etapu swych prac, a mianowicie do budowy cmentarza-pomnika, którego projekt w drodze konkursu został już ustalony.

Istniejąca przy Komitecie Sekcja nad Wdowami i Sierotami objęła bezpośrednią doraźną opieką 456 dzieci poniżej 18 lat, oraz 708 wdów, W okresie od 1. 9. 1946 do 30. 6. 1947 roku Komitet udzielił swym podopiecznym pomocy wypłacając zapomogi w gotówce na kwotę 185.000 zł, ponadto udzielił pomocy w formie podarunków gwiazdkowych i wielkanocnych, oraz w formie zaopatrzenia podopiecznych w różne towary, jak: mąkę, grysik, cukier, węgiel, mleko, kawę, tran, bieliznę, odzież, obuwie itp. Sekcja nie zapomniała również o młodzieży. W czasie wakacji letnich Komitet przy współudziale PZZ wysłał ponad 40 dzieci na kolonie letnie w Rudawie, w pow. człuchowskim.

Osiągnięcie tych skromnych wyników było możliwe dzięki wysiłkom Komitetu i ofiarności społeczeństwa.

Za naszym pośrednictwem Komitet składa podziękowanie całemu społeczeństwu bydgoskiemu za dotychczasowe poparcie poczynań Komitetu i żywi niezłomną nadzieję, że podziękowanie to nie będzie podsumowaniem dotychczasowej pomocy, lecz stanie się apelem do dalszej ofiarności na rzecz uczczenia pamięci Tych, którzy polegli za wolność i honor Ojczyzny, po to, abyśmy mogli żyć i pracować w Wolnej i Niepodległej Polsce. MIK.

Niedbali w tępieniu szkodników

pociągnięci będą do odpowiedzialności cywilnej i karnej

Ze względu na wielkie ilości pasożytów i gryzoni, które niszczą ziarno, Ministerstwo Aprowizacji zarządziło aby w sierpniu — miesiącu kiedy jest najmniej zboża w magazynach i elewatorach — przeprowadzić dezynfekcję tych magazynów w celu zniszczenia pasożytów i gryzoni. Ministerstwo przypomina, iż osoby, które zaniedbują dezynfekcji magazynów wskutek czego nastąpią straty, pociągnięte będą do odpowiedzialności cywilnej i karnej.

Manifestacja przyjaźni polsko-czechosłowackiej

w Opawie

PRAGA. 16. 8. (PAP). — W ubiegłą niedzielę odbyła się w Opawie w obecności czechosłowackiego ministra handlu Zmrhala manifestacja przyjaźni i solidarności czechosłowacko - polskiej, w której wzięli również udział delegaci polscy z Raciborza. W przemówieniu, wygłoszonym do uczestników manifestacji minister K. Zmrhal podkreślił bohaterstwo obu narodów w walce o wyzwolenie spod jarzma niemieckiego. Czesi podobnie jak Polacy domagają się wspólnie ze Związkiem Radzieckim, aby traktat pokojowy z Niemcami zawarty został zgodnie z zasadami, ustalonymi w Jałcie i Poczdamie. Traktat ten gwarantować musi narodom słowiańskim całkowite bezpieczeństwo ze strony Niemiec.

Włocławek

WAŻNE DLA REEMIGRANTÓW

Zakład Ubezpieczeń Społecznych rozpoczął wypłacać zaliczkowe renty przebywającym na terenie kraju rencistom zagranicznych instytucji. Ponieważ na terenie naszym również znajdują się tacy reemigranci, którzy nabyli w czasie pobytu zagranicą uprawnienia do rent z ubezpieczenia społecznego, bądź w związku z uszkodzeniami doznanymi wskutek wypadku przy pracy, bądź na skutek inwalidztwa lub starości, przeto zainteresowanym podajemy do wiadomości następujące: Aby uzyskać wypłatę renty zagranicznej reemigranci po powrocie do kraju składają posiadane dokumenty rentowe w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, który na tej podstawie podejmuje wypłatę renty na rachunek właściwej instytucji zagranicznej. (Jur)

SZKOŁA POWSZECHNA NR. 10 BĘDZIE MIAŁA BOISKO

Swego czasu w okresie zakończenia roku szkolnego podaliśmy, że szkoła powszechna nr. 10 przy ul. Starodębskiej nie posiada własnego boiska. Dzieci szkolne zmuszone są przebywać na małym i ciasnym podwórku, na którym nie można przeprowadzać gimnastyki, podczas gdy obok znajduje się duże boisko niewykorzystane, a zajęte przez spółdzielnię „Witamina". Jak się obecnie dowiadujemy, spółdzielnia ta w trosce o dobro dziatwy szkolnej wszczęła z kierownictwem szkoły pertraktacje w sprawie przekazania połowy tego dużego boiska szkole. Już z początkiem roku szkolnego dziatwa szkoły nr. 10 dzięki spółdzielni „Witamina" będzie mogła należycie korzystać z lekcyj gimnastyki oraz gier ruchomych tak niezbędnych dla jej zdrowia. (Jur)

Ziemie Zachodnie otrzymają 50 kw. stację radiową

Według planu radiofonizacji kraju, w tym roku jeszcze Wrocław otrzyma nowoczesną 50 KW stację radiową zakupioną w Stanach Zjednoczonych, z prawem kopiowania identycznych wzorów w kraju.

Stacja wrocławska 18 bm. zostanie załadowana w Nowym Jorku na statek „Batory" i 9 września znajdzie się w porcie gdyńskim.

Projekt przedłużenia Kanału Bydgoskiego

Przebudowa brzegów Brdy w śródmieściu Bydgoszczy i powiększenie sprawności portu

Mieszkańcy Bydgoszczy, którzy często odbywają spacery nad Brdą, zwrócili zapewnie uwagę na wielką ilość barek, stojących bezczynnie w porcie bydgoskim.

Chcąc znaleźć odpowiedź na to pytanie, wybrałem się nad Brdę i stanąłem tuż obok potężnego dźwigu, przenoszącego towary z barki na auto. Szukając okazji do nawiązania rozmowy z szyprem, obserwowałem w międzyczasie stare kazimierzowskie spichrze, do których robotnicy portowi taczkami wozili beczki i paczki.

W pewnej chwili z wnętrza barki wyszedł starszy szyper, który niedawno powrócił z rejsu do Gdyni. Z rozmowy z nim dowiedziałem się, że jest to jego pierwszy rejs w tym sezonie. Przywiózł niewiele towaru, gdyż niski stan wody na Wiśle nie pozwala na zbytnie obciążenie barki i utrudnia znacznie podróż, która trwa o wiele dłużej, niż przy normalnym stanie wody, a przez to samo zmniejsza liczbę możliwych przejazdów w ciągu sezonu.

Szyper skarżył się głównie na brak holowników, na które długo nieraz trzeba czekać w drodze, jak również na to, że kupcy przewożą towar mniejszymi partiami koleją. Jest to o tyle zrozumiałe, że transport wodą trwa zbyt długo, teren jest chłonny w towar, to też chodzi o to, aby był on dostarczony możliwie szybko. Zadaniem transportu wodnego jest natomiast przewożenie towarów masowych głównie na eksport, co na odcinku Brda—Wisła—Gdynia nie ma chwilowo większego znaczenia.

W ostatnich miesiącach najwięcej przewożono towarów UNRRA z Gdyni i Gdańska — do Bydgoszczy, Poznania i Warszawy. Te statki, które pojechały z towarami UNRRA do Wrocławia, zabiorą w drodze powrotnej węgiel z Koźla do Bydgoszczy. W jesieni ruch będzie żywszy, gdyż nastąpi większy przewóz węgla, cukru i ziemiopłodów.

Pomimo niskich zarobków szyper zadowolony jest ze swego zawodu, w którym pracuje już od małego dziecka. Jego syn również będzie szyprem. (Tak już jest u wodniaków). Choć wielu z nich będzie musiało w porze zimowej iść pracować „na ląd", pocieszają się, że po uruchomieniu wszystkich fabryk i wzmożeniu się produkcji zarówno przemysłowej jak i rolniczej, transporty wodą znacznie wzrosną.

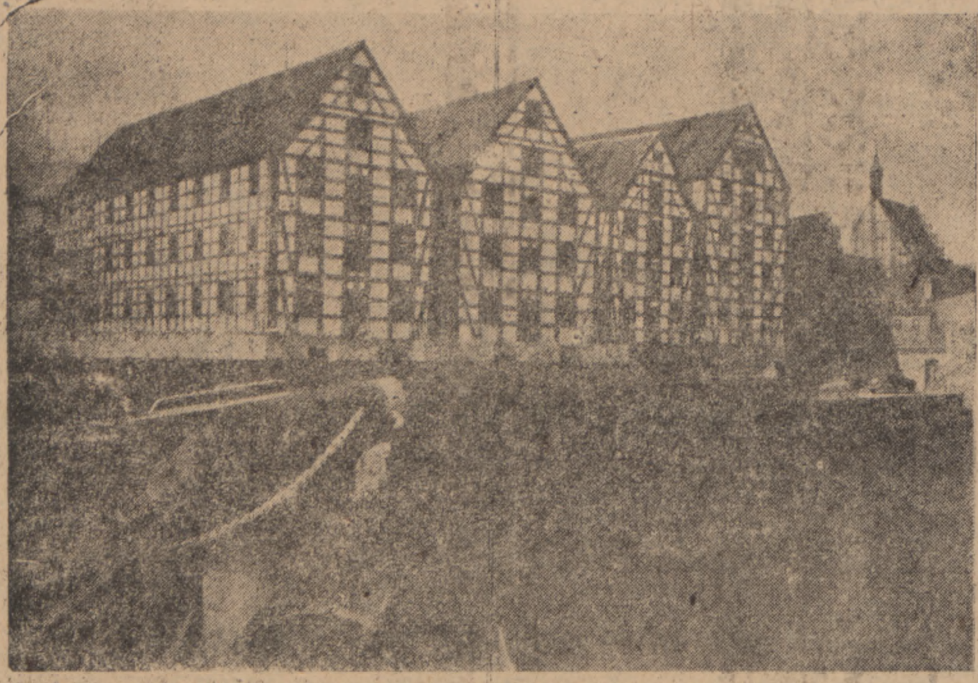
— Nie jest tak źle — kończy stary wodniak — byliśmy przygotowani na gorsze.

Chcąc uzupełnić wywody szypra, jak również zebrać garść wiadomości o Brdzie jako rzece spławnej i o Kanale Bydgoskim, udaliśmy się do dyr. Zarządu Wodnego — inż. Tychoniewicza.

— **Jak wielki był ruch żeglugowy na Brdzie przed wojną, jakie towary przewożono — a jak ta sprawa przedstawia się obecnie?** — pytamy.

— Największe nasilenie ruchu żeglugowego było w r. 1938, w którym przez śluzę w Brdyujściu przepłynęło 354.000 ton towarów. W tym względzie ziemie nadgoplańskie i nadnoteckie miały prymat w Polsce.

Transporty obejmowały: zboże, mąkę, mączkę kartoflaną z Bronisławia, cukier (Mątwy, Kruszwica, Janikowo) i sodę z fabryki Solvay w Mątwach. Wywóz zboża z Noteci Górnej drogą wodną przez Wisłę ku Bałtykowi wynosił 40 proc. ogólnego eksportu z Polski, cukru prawie 100 proc., sody 100 proc.



Stare kazimierzowskie spichlerze nad Kanałem Bydgoskim.

Obecnie ruch towarowy na Brdzie jest znacznie mniejszy, niewątpliwie jednak w miarę postępu stabilizacji istniejących stosunków i w związku z zawartymi umowami handlowymi z zagranicą nie tylko osiągniemy przedwojenną wielkość ruchu żeglugowego, ale znacznie go przewyższymy. W jesieni oczekujemy wznowienia przewozu cukru z kampanii 1947—48 r.

— **Czy jest przewidziana stosowna przebudowa brzegów Brdy i portów, wobec pewności rozwoju żeglugi statkami od 600 do 1.000 ton ładunku?**

— Oczywiście, w miarę możliwości budżetowych. W pierwszym bowiem etapie musi państwowa administracja wodna dbać o konserwację brzegów i nadmiernie przez okupanta zużytych obiektów wodnych, jak śluzy i jazy. Zresztą ostanio został ponownie uruchomiony dla żeglugi tak zw. stary kanał bydgoski w związku z pilnym remontem śluzy bydgoskiej na Czyżkówku. Śluza ta i śluza w Okolu, obie o spadzie wody 7,60 mtr. wybudowane zostały przez Niemców wadliwie i podczas ostatniej wojny silnie zużyte, a nawet uszkodzone. Położone tuż powyżej centrum miasta Bydgoszczy, są one obecnie przedmiotem wielkiej troski Państwowej Administracji Wodnej.

W pewnym związku z istnieniem tych śluz i innych na przestrzeni od Nakła do Brdyujścia oraz wobec przewidywanej odbudowy wielkiej żeglugi Noteci Górnej i Kanału Bydgoskiego dla statków od 600 do 1.000 ton nośności, wyłonił się projekt przedłużenia Kanału Bydgoskiego na jednym poziomie bez śluz aż do Wisły w pobliżu Brdyujścia, gdzie za pomocą wyciągu mechanicznego statki byłyby opuszczane wzgl. podnoszone na poziom nowego głównego portu. Przed tym jednak musi być przebudowany dla większej sprawności istniejący port Lloydu Bydgoskiego.

— **A jak będzie się przedstawiała przebudowa brzegów Brdy w samym centrum miasta?**

— Rzeka Brda w samym centrum miasta między mostem Gdańskim a mostami przy ul. M. Focha ma być korzystniej uregulowana w interesie usprawnienia żeglugi i celem ujęcia wód powodziowych Brdy za pomocą nowego jazu. Rozwój jednak ruchu żeglugowego na tut. drogach wodnych, posiadających głębokość min. 1,70 mtr. zawisł od regulacji Wisły, która — jak wiadomo z miarodajnych oświadczeń Rządu Polskiego — wysuwa się na czoło naszych zagadnień w gospodarce wodnej.

B. Kubatek

Wielkie transporty samochodów i maszyn

nadejdą do Polski z demobilu amerykańskiego

Już są w drodze z Antwerpii do Polski samochody z demobilu amerykańskiego. Przyjedzie 37 ciągników i 10 sprężarek, wartości 178 tys. dolarów. W ślad za tym idzie drugi transport 55 ciężarówek „Dżemsów" oraz 24 różnych samochodów, wartości 84 tys. dolarów.

W Antwerpii przygotowuje się wielki transport kolejowy sprzętu samochodowego.

Ruch demobilowy w ciągu ostatnich tygodni ożywił się znacznie i należy się spodziewać w najbliższym czasie dalszych transportów.

Z demobilu amerykańskiego wybiera się w tej chwili cały szereg obrabiarek i przeróżnych maszyn dla naszego przemysłu.

Wśród ruin i gruzów wre twórcza praca

15 tysięcy bron miesięcznie produkuje fabryka „Unia" w Grudziądzu

W Grudziądzu — mieście wybitnie fabrycznym zaobserwować się daje ciągły wyścig poszczególnych zakładów przemysłowych o wzmożenie dotychczasowej produkcji, o ulepszenie jej i zdobycie rynku zbytu.

Porównując stan zniszczenia naszych fabryk i ich osiągnięcia na polu odbudowy, oraz obecną produkcję bezwzględnie przyznać należy, że na czele kroczy Grudziądzka Fabryka Maszyn Rolniczych „Unia", która w skali ogólnopaństwowej zdobyła pierwsze miejsce.

Korzystając z obecności dyrektora Zjednoczenia Maszyn Rolniczych tow. Halickiego, zwróciliśmy się do niego z prośbą o udzielenie kilku informacji.

Z prawdziwie szczerym uznaniem dla wysiłku całej załogi „Unii" zakomunikować mogę, mówi dyr. Halicki, że fabryka „Unia" pod względem produkcji i wydajności pracy kroczy na pierwszym miejscu przed wszystkimi fabrykami z tej branży w Polsce. Produkcja globalna wynosi obecnie 450 ton miesięcznie, co przekracza znacznie jej poziom z roku 1938. W bieżącym roku przewidziane jest podwojenie produkcji z podniesieniem stanu zatrudnionych z obecnej cyfry 785 do 1000 osób.

Dotychczasowy rozwój tej placówki przemysłowej obrazuje doskonale statystyka produkcji. W lipcu 1945 roku to jest z chwilą uruchomienia zakładów wyprodukowano 102 pługi, 6 kultywatorów, 15 bron; — natomiast w lipcu br. 3.900 pługów, 12.552 bron żelaznych 800 kultywatorów, 100 wialni, i 500 grabi konnych. W 75 letniej tradycji fabryki nie było jeszcze wypadku, aby w jednym miesiącu wyprodukowano taką ilość bron.



Grudziądz — najbardziej na Pomorzu zniszczone w czasie działań wojennych — dźwiga się szybko z ruin. Wysiłkiem pracy robotnika odbudowano już szereg fabryk. Niektóre z nich osiągnęły przedwojenny poziom produkcji.

Na zdjęciu fragment starych murów od strony Wisły z widocznym po lewej gmachem Zarządu Miejskiego.

Sukces ten zachęcił załogę do dalszych rekordów i obecnie czynione są przygotowania do wyprodukowania 15 tys. sztuk miesięcznie.

Tu, zaznacza specjalnie dyr. Halicki, podkreślić należy, nieustanne starania i wysoką postawę moralną, całej załogi z dyr. Kościelnym na czele, który kierując fabryką od momentu ucieczki okupanta, umiejętnym podejściem i traktowaniem umiał zaskarbić sobie sympatię pracowników. Wzajemne zaufanie i odpowiednie traktowanie człowieka pracy przyczyniło się niewątpliwie do wzmożenia zapału robotników przy ich warsztatach, skoro fabryka poszczycić się może szeregiem niedoścignionych akordziśtów, z których wymienić należy: — Nowakowskiego, Kirchmajstera, Otolskiego, Groszewskiego, Kocieniewskiego, Sierockiego, Kroszkowskiego, Korelskiego, Zajdowskiego, i Kamińskiego. Pracownicy ci to chluba zakładów, praca ich — to ciągłe staranie o udoskonalenie i wzmożenie produkcji, słusznie więc zasługują oni na miano niedoścignionych fachowców.

Równocześnie ze wzrostem produkcji przeprowadza się nowe inwestycje i usprawnienia techniczne. W sierpniu br. „Unia" przystępuje do produkcji nowych pługów łąkowych typu „Ostoja". Sprzedaż wyprodukowanych maszyn rolniczych odbywa się bezpośrednio w fabryce, na większą skalę przez Centrale Zbytu w Łodzi, Związku Gosp. „Społem" oraz Zw. Sam. Chłopskiej. Ceny maszyn w porównaniu do przedwojennych są wiele niższe, co daje możność nabycia ich nawet małorolnym.

W najbliższym czasie „Unia" rozpoczyna eksport swych fabrykatów do Bułgarii.

Wspomnieć również należy, że fabryka odznaczona została złotym medalem na wystawie przemysłu i handlu w Bydgoszczy — kończy dyr. Halicki — i sądząc z dotychczasowych jej osiągnięć rokuje duże nadzieje na przyszłość, co będzie miało wielkie znaczenie w podniesieniu stanu gospodarczego i wyposażeniu wsi polskiej. (Os)

Wąbrzeźno

Bank Kredytowo - Spółdzielczy został założony w Wąbrzeźnie. — Z inicjatywy członków Samopomocy Chłopskiej ob. ob. Pielecha Józefa, Bujna Zygmunta, Karkowskiego Wacława, Wałasa Bolesława i innych, zostało zwołane zebranie organizacyjne, celem założenia w Wąbrzeźnie Banku Kredytowo - Spółdzielczego z odpowiedzialnością ograniczoną. Na zebraniu została wybrana Rada Nadzorcza, która z kolei wyłoniła zarząd w nast. składzie: Bujno prezes, Karkowski sekretarz i Wałas skarbnik. Wybrany zarząd przystąpił natychmiast do pracy i przeprowadził zarejestrowanie Banku w Sądzie Okręgowym w Toruniu. Następnie zgłoszono Bank do Zw. Rewizyjnego Spółdzielni RP i do Banku Gospodarstwa Spółdzielczego Oddział w Wąbrzeźnie. Dotychczas przyjęto zadeklarowanych 143 udziałów. Frekwencja jest b. duża i z każdym dniem przybywa po kilka członków. Bank ma za zadanie przyjść z pomocą rolnikom przez udzielanie pożyczek na podniesienie stanu rolnictwa we powiecie. (PP)

* * *

Zakończenie kursu kroju i szycia Sp. Ob. Ligi Kobiet w Wąbrzeźnie. — W dniu 13 bm. odbyło się w Wąbrzeźnie przy ul. Hallera 3 uroczyste zakończenie kursu kroju i szycia, zorganizowanego przez Społeczn. Ob. Ligę Kobiet. Na uroczystość przybyli burmistrz Lewandowski, przedstawiciele partii, kierownictwo kursu i kursistki. Do zebranych przemawiała sekretarka Wydziału Kobiecego ob. Weresbrod Maria z Wąbrzeźna, zaś z ramienia zespołu absolwentek zabrała głos ob. Witkowska Halina, dziękując organizatorom i wykładowcom za wysiłki i duży wkład pracy w szkoleniu kursistek. Kierownictwo kursu spoczywało w ręku ob. Kosińskiej Marii, która nie szczędziła starań, aby w ciągu krótkiego czasu trwania nauczyć kursistek sztuki krawieckiej. Kurs trwał 8 tygodni i ukończyło go 41 kobiet. Kurs wywołał wielkie zadowolenie wśród zainteresowanych kandydatek. Następny kurs rozpocznie się 20 bm. (P)

Starosta Powiatowy wąbrzeski ob. Teofil Bajan wrócił z urlopu wypoczynkowego i z dniem 14 bm. objął urzędowanie. (P)

NIEDYSKRECJE FILMOWE

TYPOWO AMERYKAŃSKIM filmem jest wyprodukowany niedawno obraz sensacyjno-kryminalny p.t. „W cieniu podejrzenia" (Shadow of a doubt). Oto jedna ze scen tego filmu:



detektyw (Macdonald Carey) flirtuje zawzięcie z piękną siostrzenicą zbrodniarza (Teresa Wright). Wątek stary jak świat: koalizja między miłością a poczuciem obowiązku. Aktorzy — nowe „gwiazdy". W Ameryce para ta podobno bardzo się podobała! Sądząc ze zdjęć, są wcale sympatyczni i urodziwi.

✶

MIEJSCE RIN-TIN-TINA, którego wszyscy pamiętamy z filmów „Tommy boy" i „Ludzie Serca", zajął obecnie piękny szkocki colier „Lassie". Zobaczymy go niebawem w filmie — „Lassie wrócił". Będzie to wzruszająca historia wiernego psa, który nie chciał pogodzić się ze zmianą właściciela.

✶

KRYTYKĘ STOSUNKÓW PRASOWYCH w U.S.A. zawiera film „Obywatel Kane" (Citizen Kane) wyreżyserowany przez Orsona Wellesa, który wsławił się przed wojną swoim słuchowiskiem radiowym pt. „Napad Marsjan" — .. Słuchowisko to było tak realistyczne, że spowodowało ogromną panikę i kilkanaście wypadków śmierci.

Jeden z protentatów prasy amerykańskiej Randolph Hearst sprzeciwił się stanowczo realizacji „Obywatela Kane" i zabronił zamieszczania jakichkolwiek wzmianek o tym filmie w swojej prasie. Być może to właśnie skłoniło realizatorów filmu do stosowania niektórych momentów, to też Hearst przekonawszy się, że magnat prasowy nie jest w tym filmie przedstawiony w tak niekorzystnym świetle jak mu donoszono, — udobruchał się. W ten sposób robi się w U.S.A. reklamę „i wilk syty i owca cała"

✶

FILMY WOJENNE zajmują sporo pozycji w bilansie wytwórni amerykańskich. Charakterystyczne jest, że nutą przewodnią ich jest wiara w trwały pokój po zwycięstwie nad Niemcami i Japonią. Nie ulega wątpliwości, że przekonanie to było najsilniejszym motorem bohaterstwa żołnierzy amerykańskich i odzwierciadla nastroje które nurtują społeczeństwo amerykańskie, pragnąc utrzymania pokoju, wbrew intencjom kapitału.

W najbliższym czasie ujrzymy na naszych ekranach film „Konwój", którego treścią jest braterstwo broni radziecko-amerykańskie. — Scenariusz filmu opowiada o marynarzach okrętów handlowych, którzy wiozą materiał wojenny do Murmańska. Po wielu dramatycznych przejściach konwój dociera do miejsca przeznaczenia. Film kończy się mocnym akordem przyjaźni dwóch narodów, które zjednoczyły się w walce z nieprzyjacielem ludzkości.

✶

W MARIAŃSKICH ŁAŹNIACH odbywa się II Międzynarodowy Festival Filmowy. — Polska produkcja filmowa zaprezentowała krótkometrażowy film pt. „Lokomotywa", ilustrujący tempo odbudowy polskiego kolejnictwa. Film ten spotkał się z pełnym uznaniem zagranicznych fachowców.

✶

GRETA GARBO niegdyś najbardziej popularna gwiazda filmowa — dziś o nieco przyćmionym już blasku, przybyła w tych dniach do Anglii. Podróż morską z Nowego Jorku odbyła ona incognito.

✶

MICKEY MOUSE — popularna myszka filmowa obchodzi już dwudziestą rocznicę swych urodzin. Jak ten czas szybko leci — prawda?

„Astrobotanika" — nauka o kwiatach i gwiazdach

Wkrótce po zakończeniu wojny odbył się w Kopenhadze międzynarodowy zjazd astrologów. Na zjeździe tym przewodniczącym komisji do spraw badania planet został uczony radziecki Tichow — autor około 150 prac naukowych znanych dobrze nie tylko w kraju, lecz również i za granicą.

Prawie pół wieku pracuje już Tichow w dziedzinie astronomii. Ludzie jednak, którzy obserwowaliby jego pracę poza obserwatorium mogliby go nazwać botanikiem. Cóż innego można powiedzieć o kierowniku wyprawy naukowej, która pracuje wysoko w górach wśród urwisk i skał pokrytych wiecznym śniegiem?

Cóż to za astronom, który nie unosi głowy do góry, a chodzi z wzrokiem utkwionym w ziemi? Wyprawa zajmuje się badaniem roślinności w strefie wysokogórskiej, a szczególne zainteresowanie uczonych budzą rosnące tu kwiaty. Każdy najmniejszy kwiatek znaleziony wśród kamieni i trawy jest starannie oglądany, fotografowany i umieszczany w podręcznym zielniku.

Stary uczony — kierownik wyprawy zrywa na jednej z przełęczy górskich kwiat, którego płatki są koloru fioletowego. Ten sam kwiat rosnący w dolinie jest niebieski. Jest to jeszcze jeden dowód potwierdzający słuszność teorii Tichowa. Albowiem uczony, który przewodniczy wyprawie jest to właśnie Tichow, jeden z największych radzieckich astronomów — twórca „Astrobotaniki" nowej dziedziny astronomii.

„Astrobotanika", która wywołała ożywioną dyskusję wśród kół naukowych we wszystkich krajach, zajmuje się badaniem właściwości roślin w zależności od warunków klimatycznych i od wysokości na której rosną.

Badania te przyczyniają się do poznania roślinności na innych planetach, szczególnie na Marsie znajdującym się najbliżej ziemi. Tichow uchodzi za jednego z najlepszych na świecie znawców Marsa, badaniom nad którym poświęcił kilkadziesiąt lat swego życia. „Astrobotanika" właśnie doprowadziła uczonego do szeregu ciekawych wniosków na temat roślinności na Marsie.

Prace Tichowa nie ograniczają się tylko do „Astrobotaniki". Duże znaczenie dla wszechświatowej nauki astronomicznej posiadają odkrycia Tichowa w dziedzinie właściwości optycznych przestrzeni międzyplanetarnej.

Obecnie profesor Tichow przebywa w Alma-Acie stolicy Kazachstanu. Prawie całe swe długie życie przepracował w obserwatorium Pułkowskim, ale gdy Niemcy zbliżali się do Leningradu został ewakuowany do Kazachstanu. Obecnie obserwatorium w Pułkowie zostało już prawie całkowicie odbudowane. Tichow jednak pozostaje nadal w Alma - Acie, gdzie w okresie wojny stworzył nowe wspaniałe obserwatorium astronomiczne i instytut astronomiczny. Pod kierunkiem Tichowa pracuje obecnie szereg młodych profesorów i asystentów, którzy pogłębiają dalej studia nad „Astrobotaniką".

Jakie jest wnętrze ziemi: płynne czy stałe?

Laboratorium na głębokości 3,5 kilometrów

W północnej Bretanii w okolicy Dinant, podobno niezwykle ciekawej pod względem geologicznym i archeologicznym, przystąpiono pod kierownictwem belgijskiego geologa, Feliksa Kaisina, do wiercenia szybu, który ma sięgać 3.500 m w głąb ziemi, a więc znacznie głębiej, niż najgłębsze dotychczas szyby kopalniane. Ciekawe to przedsięwzięcie finansuje belgijski Narodowy Instytut Badawczy.

Wiercenie to przedsięwzięto w związku ze sprzecznymi od pewnego czasu twierdzeniami geologów, którzy podają w wątpliwość płynność jądra ziemi. Swój pogląd uzasadniają olbrzymim ciśnieniem, jakie musi panować na tak wielkiej głębokości, wskutek czego wnętrze ziemi ma być właśnie stałe. Teorie uczonych niejednokrotnie są sprzeczne, to skłoniło belgijskiego profesora do szukania prawdy drogą wiercenia w głąb ziemi.

Choć uczony geolog zdaje sobie dokładnie sprawę z tego, że trzy i pół kilometra w głąb ziemi to bardzo mało w stosunku do promienia ziemi, jednak ma nadzieję, że poznanie na tym odcinku skorupy ziemskiej może mieć doniosłe znaczenie dla postępu wiedzy w tym zakresie. Uczony belgijski sądzi też, że uda mu się na tej głębokości założyć laboratorium, w którym prowadzonoby przede wszystkim badania, dotyczące temperatury oraz składu napotykanych warstw i skał. Gdyby przewidywania współczesnych geologów okazały się słuszne, gdyby dowiedziono, że wnętrze ziemi jest masą stałą, musielibyśmy wyrzec się tego, czego nas uczono w szkołach, że ziemia jest kulą, spłaszczoną lekko na biegunach o twardej skorupie i płynnym, straszliwie gorącym jądrze. (L.)

CHOLERA, JEDNA Z NAJGROŹNIEJSZYCH CHORÓB W WIEKU 19-YM

W roku 1817-ym cholera, przeniesiona z Indii, rozpoczęła swój zwycięski pochód przez cały niemal świat. Bakcyl cholery, nazwany bakcylem przecinkowym, zaczął grasować, siejąc śmierć i paniczny strach wśród mas ludności bezradnej i bezbronnej, gdyż ówczesne żadne środki zaradcze nie pomagały, a przyczyna i źródło choroby nie było znane.

W tych czasach, gdy właściwy sprawca choroby — bakcyl przecinkowy — nie był jeszcze odkryty, broniono się przed epidemią w sposób bardzo naiwny. Tworzono mianowicie kordony wojskowe między poszczególnymi prowincjami lub powiatami, palono siarkę, sądząc, że dym z niej oczyści powietrze z zarazków itp. Wszystko jednak na próżno. W 19-ym wieku cholera zbierała obfite żniwo nie tylko w Azji, lecz i w Europie.

Dopiero w 1883 r. dr. Robert Koch, późniejszy odkrywca lasecznika gruźlicy, po dokonaniu szeregu doświadczeń na zwierzętach, stwierdził obecność i działalność chorobową bakcyla cholery, wyodrębnił go i określił metodę leczenia oraz zapobiegania szerzenia się zarazy przez szczepienie.

W ten sposób zdobyła ludzkość broń w walce z wrogiem niewidzialnym, który wkradał się podstępnie do osiedli ludzkich, niosąc śmierć w strasznych męczarniach. Dzisiejsze epidemie cholery udaje się szybko, od razu na początku powstrzymać oraz usunąć przez zastosowanie szczepień ochronnych oraz zarządzeń sanitarnych.

Dzisiaj wypadki zachorowań na cholerę nie budzą już w żadnym kraju kulturalnym strachu. Zawdzięczamy to zdobyczom wiedzy medycznej i odkryciu Roberta Kocha. (L.)

MIĘDZYALIANCKIE IGRZYSKA SPORTOWE

Międzyalianckie igrzyska sportowe wojsk okupacyjnych zostaną rozegrane w roku bieżącym 13—14 września na olimpijskim stadionie w Berlinie. Na powyższe igrzyska (lekkoatletyczne) zostały zaproszone następujące państwa: Belgia, Czechosłowacja, Dania, Francja, Grecja, W. Brytania, Holandia, Luksemburg, Norwegia, Polska, Związek Radziecki i USA.

30 lat niewolnictwa

Charakterystyczną dla stosunków amerykańskich rozprawa sądowa odbywała się ostatnio w San Diego (Kalifornia), Na ławie oskarżonych znalazła się 62-letnia Elżbieta Ingalls — bogata ziemianka. Zarzucono jej, że przez 30 lat trzymała ona jako niewolnicę służącą — murzynkę Dane Jones.

Sledztwo wykazało, że przed 30 laty pierwszy mąż pani Inglass znany w okolicy ze swej „kochliwości", miał aferę miłosną z Dane Jones podówczas 18-letnią panienką. Wybuchł skandal. W rezultacie Mississ Inglass zagroziła dziewczynie oddaniem pod sąd za „uwiedzenie białego". Naiwna murzynka uwierzyła w fikcyjną groźbę. Od tego czasu musiała pracować nie otrzymując przez 30 lat ani grosza pensji.

Sprawa wyszła obecnie na jaw. Nieludzką Amerykankę skazał sąd na 3 lata więzienia. 2.500 dol. kary i 5.000 dol. tytułem odszkodowania dał Dane Jones.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Dziś w Bydgoszczy „Lechia" - „Polonia"

Dziś 17 b. m. o godz. 18, BKS „Polonia" podejmuje walkę o wejście do Ligi z KS „Lechia" (Wybrzeże). Spotkanie to ściągnie na Stadion Miejski w Bydgoszczy tłumy publiczności.

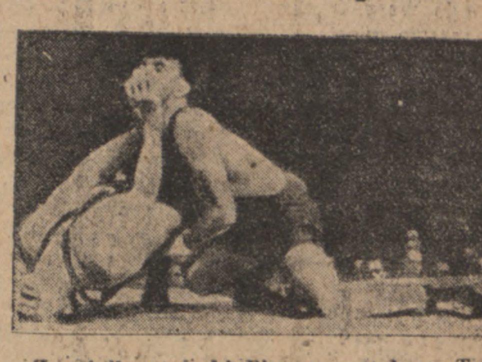
Miłośnicy sportu piłkarskiego bardzo interesują się wynikami spotkań ligowych, nawet na daleką odległość. Z ciekawością śledzą wyniki rozgrywek w Warszawie, Krakowie, na Śląsku i w innych okręgach. Zrozumiałe więc, że skorzystają z nadarzającej się okazji by być świadkami ligowego meczu.

„Polonia" jednak nie znajduje się obecnie w formie a również i pech jaki ją ostatnio prześladuje każe wróżyć porażkę. Znajduje się ona obecnie na ostatnim, czwartym miejscu w grupie III tabeli rozgrywek.

Oba dzisiejsze zespoły rozegrały po cztery mecze ligowe. „Lechia" zajmuje drugie miejsce, posiada 6 punktów i stosunek bramek 17:8. „Polonia" natomiast ma dwa punkty i stosunek bramek 6:8.

Sprawozdanie z meczu podamy w jutrzejszym dodatku sportowym. (D)

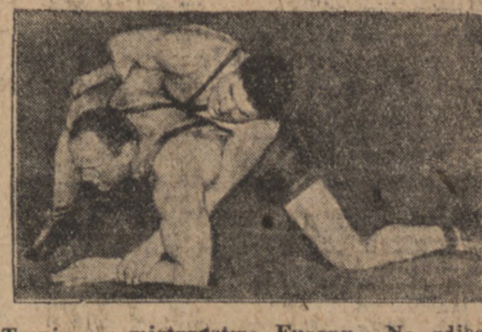
Walka wolnoamerykańska



Zapaśnik sowiecki Biełow w walce z Turkiem Tajfurem, doskonałym przerzutem przez biodro położył przeciwnika na t. zw. most. Za dobre wyniki w walkach mistrzowskich Biełow otrzymał specjalną nagrodę.



Zawodnicy wagi ciężkiej. Okazali się oni doskonałymi partnerami w treningu. Zapaśnik z wierzchu zastosował klucz z odpowiednim chwytem ręki



Trening o mistrzostwo Europy. Na zdjęciu zapaśnicy o sławie międzynarodowej Kobieridze i Maruszkin (ZSRR)

KRONIKA WŁOCŁAWSKA

NIEDZIELA
17
sierpnia

Kalend. rzym. kat. — Jacka
Kalendarzyk słowiański — Mirona
Wschód słońca — 4,31, zachód — 18,57.

Lekarz dyżurny w nocy: dr. Lewandowski Michał, 3 Maja 12, w dzień: dr. Wdowiak Kazimierz, St. Rynek 4.

Apteka dyżurna do dnia 22 bm. włącznie przy Pl. Wolności

Milicja Obywatelska — tel. 10-59 i 11-62.
Straż Pożarna — tel. 12-34.
Karetka pogotowia PCK — tel. 15-41. Przedmiejska 1.

ODZNACZENIE

Dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 lipca, z okazji rocznicy wydania historycznego Manifestu Lipcowego, został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, radca prawny Ubezpieczalni Społecznej we Włocławku adwokat dr. praw Antoni Szwarc. (dw)

ODPRAWA WÓJTÓW I SEKRETARZY

W dniu 14 sierpnia rb. odbyła się we Włocławku w sali konferencyjnej Wydziału Powiatowego odprawa wójtów, burmistrzów i sekretarzy powiatu włocławskiego pod przewodnictwem wicestarosty Czekańskiego.

Na odprawie poruszano sprawy weterynaryjne, akcji odbudowy stolicy, Święta Reformy Rolnej oraz dożynek gminnych, wymiaru i poboru podatku gruntowego, powołania poborców społecznych i urządzenia dla nich kursu oraz sprawy bezpieczeństwa w powiecie.

Obecni na zebraniu brali żywy udział w dyskusji, która wykazała, jak wiele zrozumienia posiadają przedstawiciele gmin dla poruszanych na odprawie spraw oraz prac w samorządzie gminnym.

W odprawie wzięli udział przedstawiciele wszystkich gmin i miasteczek powiatu włocławskiego. (Jur)

APEL KOMITETU ŚWIĘTA REFORMY ROLNEJ

Powiatowy Komitet Święta Reformy Rolnej oraz Dożynek Gminnych zwraca się z apelem do wszystkich orkiestr, znajdujących się na terenie miasta Włocławka, aby wzięły udział w dniu święta (7 września rb.) na terenie dowolnie obranej przez siebie gminy.

Miasto nasze posiada obecnie orkiestry: wojskową, strażacką, Celulozy, Bohma oraz Kapelę Kujawską. Te zespoły muzyczne mogłyby wziąć udział w świętach dożynkowych na terenie powiatu, uświetniając swymi koncertami uroczystości. Powiatowy Komitet Święta żywi niezłomną nadzieję, że tak kierownicy jako też i członkowie orkiestr w zrozumieniu konieczności jak najdalej idącego zespolenia miasta ze wsią wezmą ochoczo udział w święcie wsi polskiej, zaskarbiając sobie w ten sposób wdzięczność ze strony rolników.

W sprawie wyboru gminy i omówienia godzin koncertu należy porozumieć się z Powiatowym Związkiem Samopomocy Chłopskiej przy ul. 3 Maja (naprzeciw Starostwa Powiatowego). (Jur)

PRZED CIEKAWYMI IMPREZAMI WE WŁOCŁAWKU

W związku z wielkim świętem lotniczym które odbędzie się w dniu 7 września rb. w Toruniu i Bydgoszczy celem spopularyzowania lotnictwa oraz jego naczelnej organizacji „Ligi Lotniczej" wśród najszerszych mas naszego społeczeństwa Aeroklub Pomorski z Torunia, jak już donosiliśmy, w dniu dzisiejszym urządza w Ciechocinku popisy lotnicze, połączone z lotami pasażerskimi. Loty będą trwać cały dzień.

Jak się dowiadujemy, w niedzielę następną tj. 24 sierpnia rb., te same popisy oraz loty pasażerskie odbędą się we Włocławku, co wzbudza w naszym mieście zrozumiałe zainteresowanie. Mieszkańcy naszego miasta nie mogą doczekać się tej chwili, w której za minimalną opłatą będą mogli zająć miejsca w samolotach-limuzynach i przelecieć nad Włocławkiem. Z chwilą otrzymania bliższych wiadomości co do miejsca startu i lądowania oraz czasu latania nie omieszkamy natychmiast zawidomić o tym naszych Czytelników. (Jur)

Włocławski świat pracy
demonstruje swą solidarność

Przed kilku dniami odbyło się we Włocławku zebranie członków wszystkich rad zakładowych, któremu przewodniczył sekretarz włocławskiego komitetu PPR, oraz prezydent miasta tow. Kubecki (PPS).

Pierwszy zabrał głos tow. Kubecki, który omówił znaczenie jednolitego frontu obu partii robotniczych.

Z kolei mówca odczytał ostatnie uchwały Rady Naczelnej PPS w sprawie jednolitego frontu robotniczego i zakończył stwierdzeniem że jednolity front zniszczy ostatecznie reakcję wewnętrzną, tak jak jednolity front narodów demokratycznych zniszczy reakcję międzynarodową.

Drugi mówca tow. Wasilewski omawiając dzisiejsze stosunki wewnętrzne stwierdził, że władza obecnie znajduje się w ręku ludu pracującego. Od początku istnienia nowej rzeczywistości spotykamy się z próbami ingerencji kapitału zagranicznego w wewnętrzne sprawy Polski. Tak było w okresie referendum i w okresie wyborów, kiedy zażądano nawet przedstawienia ordynacji wyborczej i tak było ostatnio z t. zw. planem Marshalla. Ingerencje te zostały odrzucone dzięki temu, że w Polsce istnieje zorganizowany i jednolity front robotniczy. Plan Marshalla pragnie widzieć Niemcy przemysłowe, a Polskę rolniczą i co najwyżej produkującą może „szczoteczki do zębów".

Rząd polski w oparciu o jednolity front robotniczy odrzucił wszystkie zakusy wtrącania się w nasze wewnętrzne sprawy.

Brak takiego jednolitego frontu świata pracy stawia obecnie Francję w trudnej sytuacji wewnętrznej w przeciwieństwie do Polski. — Z dumą spoglądamy na nasz dorobek i z ufnością spoglądamy w przyszłość. Jednolity front stanowi olbrzymią żywotną masę, której nikt i nic zniszczyć nie może. Z radości. więc należy powitać uchwałę Rady Naczelnej PPS, która jeszcze więcej zacieśnia węzły braterstwa obu stronnictw robotniczych. Życie dowiodło że jednolity front stanowi potęgę i siłę klasy robotniczej.

Oba przemówienia były często przerywane oklaskami zebranych. Po przemówieniach rozwinęła się długa dyskusja, w której wykazano konieczność dalszego zespolenia bratnich partii robotniczych. Jednocześnie wyrażono pogląd że zebrania takie, na których następuje wzajemna wymiana poglądów, powinny odbywać się jak najczęściej. (Jur)

Powiat włocławski godnie uczci
trzecią rocznicę Reformy Rolnej

Z inicjatywy Powiatowego Związku Samopomocy Chłopskiej odbyło się w dniu 14-go sierpnia rb. w lokalu Związku zebranie organizacyjne „Święta Reformy Rolnej". Na zebranie powyższe przybyli przedstawiciele stronnictw politycznych, organizacyj społecznych i młodzieżowych. Zebraniu przewodniczył prezes Sam. Chłopskiej ob. Kubski Stanisław. Dłuższy referat o programie obchodu oraz znaczeniu święta wygłosił ob. Zalewski Tadeusz instruktor Sam. Chłopskiej.

Po referacie wywiązała się szeroka dyskusja, w której omówiono sprawę powołania Powiatowego i Gminnych Komitetów święta oraz ustalono w zarysach program samej uroczystości.

W dniu 7 września na terenie całego powiatu we wszystkich gminach zostaną urządzone odpowiednie obchody połączone z dożynkami, w których wezmą udział kapele ludowe oraz zespoły organizacyj młodzieżowych, a zwłaszcza organizacji Zw. Młodzieży Wiejskiej „Wici". W dożynkach wezmą także udział wszystkie gminne zespoły śpiewacze, teatralne i muzyczne.

Poszczególne zakłady pracy delegują jak największą ilość swych pracowników na dożynki gminne do poszczególnych gmin. Sprawę tę załatwi Powiatowa Rada Związków Zawodowych, która wejdzie w porozumienie z poszczególnymi zakładami pracy, celem ustalenia, do której z gmin delegacja wyjedzie.

Celem należytego zorganizowania obchodów postanowiono zgromadzić odpowiednie fundusze. Na wniosek instruktora Zalewskiego zostanie urządzona we Włocławku w dniu 24 sierpnia rb. zbiórka uliczna.

Po dyskusji i powzięciu odpowiednich uchwał postanowiono, że wszyscy obecni na zebraniu stanowić będą Komitet Powiatowy, Na czele Komitetu stoi prezydium w składzie następującym: przewodniczący ob. Kubski — prezes Sam. Chłopskiej, członkowie: redaktor Turczynowicz, instruktor Zalewski oraz z ramienia Zw. Zaw. — ob. Skrobecki Mieczysław.

Z kolei powołano sekcję propagandową z red. Turczynowiczem na czele, sekcję finansową, do której zgłosiły akces organizacje: Liga Społeczno - Obywatelska Kobiet i Polski Związek Zachodni, oraz sekcję imprezową w skład której weszli: ob. ob. Postolski — Straż Pożarna, Zalewski — Sam. Chłopska i Kaczmarek „Wici".

Po wyczerpaniu porządku dziennego posiedzenie zostało zamknięte. (Jur)

Zbrodniarz niemiecki skazany na 10 lat więzienia

Edward Fengin urodził się w roku 1900 w Wiktorowie, w gminie Lubraniec, gdzie zamieszkiwał przez cały czas, uchodząc przed wojną za Polaka.

W roku 1939 Fengin wstąpił w Wiktorowie do szeregów hitlerowskich sztafet ochronnych i rozpoczął działanie przeciwko Polakom, biorąc udział w aresztowaniach osób podejrzewanych o wrogą działalność wobec władz niemieckich. Aresztowani Polacy zostali wkrótce potem rozstrzelani w lasach położonych w okolicy Brześcia Kujawskiego.

Po ucieczce Niemców w roku 1945, Edward Fengin został ujęty przez polskie władze bezpieczeństwa i obecnie stanął przed sądem okręgowym we Włocławku.

Sąd po rozpoznaniu sprawy postanowił uznać Ferina winnym dokonania zarzucanych mu przestępstw i za należenie do sztafet skazał go na mocy 4 artykułu dekretu z 1944 roku na 7 lat więzienia. Za udział w aresztowaniu Polaków Fengin został skazany na 10 lat więzienia, przy czym wobec zbiegu przestępstw sąd postanowił tę ostatnią karę uznać za karę łączną za oba przestępstwa. Sąd postanowił zaliczyć skazanemu na poczet kary czas przebyty w areszcie tymczasowym. Jednocześnie Fengin został pozbawiony praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na przeciąg lat pięciu, majątek zaś jego został skonfiskowany na rzecz Skarbu Państwa. (dw)

Kolonia letnia dzieci pocztowców

O sześć kilometrów od Włocławka, w pobliżu Michelina znajduje się działka należąca do Związku Zawodowego Pracowników Pocztowych we Włocławku. W ładnej tej i zdrowej okolicy Związek Pocztowców Włocławskich zorganizował kolonie letnie dla dzieci swoich członków.

Wobec ograniczonej liczby miejsc nie wszystkie niestety dzieci mogły się tam udać w roku bieżącym. Radość ta spotkała 24 dzieci, które wśród lasów sosnowych nabierają sił i zdrowia. Mieszkają one w niewielkich, jasnych pokoikach, gdzie rozmieszczono drewniane łóżka uzyskane dzięki uprzejmości dowódcy włocławskiego garnizonu pułkownika Pilińskiego. Obfite posiłki spożywają razem z kierowniczką swoją i opiekunką tow. Heleną Kwiatkowską, która przez cały dzień przebywa z dziećmi.

Urlopowicze odwiedzane są często przez naczelnika Urzędu Pocztowego we Włocławku Grzegorowskiego, który wraz z tow. Zbyszewskim i Zdunkiem zainicjował zorganizowanie kolonii. Wypytują oni małych letniskowiczów o samopoczucie i troszczą się o uzupełnienie braków. Rodzicom wolno odwiedzać swoje pociechy raz w tygodniu. Rygor ten jest wskazany, gdyż przyjazd taki psuje porządek dnia i przerywa dzieciom zabawy oraz spacery. Każde z rodziców bowiem pragnie porozmawiać z dziećmi i zabiera je z ogrodu.

Całość kolonii — to trzy niewielkie zabudowania. Istnieje projekt rozszerzenia ich w przyszłości. Obecnie jednak brak funduszów nie pozwala snuć tych zamierzeń na najbliższy czas. W roku bieżącym ograniczono się do wyposażenia kolonii w urządzenia sanitarne i uzupełnienia niezbędnych rzeczy w istniejących już budynkach.

Codziennie niemal oprócz zabaw, dzieci odbywają spacery. W czasie tych spacerów mają pogadanki.

W roku bieżącym zorganizowano jeden turnus. Na przyszły rok jednak Związek Pracowników Pocztowych we Włocławku zamierza przeprowadzić kilka takich zmian. W ten sposób wszystkie dzieci członków Związku będą mogły skorzystać z letniska. Koszt utrzymania jednego dziecka wynosi dziennie ponad 200 złotych. To też zawczasu trzeba się zatroszczyć o zgromadzenie niezbędnych na ten cel funduszów. (dw)

CIEKAWA IMPREZA W CIECHOCINKU

W dniu dzisiejszym tj. dnia 17 sierpnia rb. Ciechocinek będzie przeżywał atrakcję w postaci lotów pasażerskich i popisów lotniczych, z racji „Tygodnia Lotniczego Ligi Lotniczej" zorganizowana impreza popisów i lotów, która budzi wśród mieszkańców Ciechocinka i okolic oraz przybyłych letników zrozumiałe zainteresowanie. Na dzień dzisiejszy spodziewane jest przybycie do Ciechocinka szeregu wycieczek, które wezmą udział w „lataniu". (Jur)

ZBIORKA NA RZECZ OPIEKI SPOŁECZNEJ

W dniu dzisiejszym będzie przeprowadzona zbiórka uliczna, z której dochód zostanie przeznaczony na fundusz Opieki Społecznej. Nie wątpimy, że i tym razem zawsze ofiarny Włocławek przyczyni się do powiększenia zasobów niezbędnych do niesienia pomocy najbiedniejszym. (dw)

I WE WŁOCŁAWKU BRAK PROSZKU DO PRANIA

Od dłuższego czasu zauważony został we Włocławku i w okolicy całkowity brak proszku do prania. Sprawia to wielkie kłopoty wszystkim gospodyniom domu, dla których brak proszku przy małej ilości mydła stanowi prawdziwą katastrofę. Wiemy z różnych doniesień prasowych, że podobne braki były odczuwane i przez inne miasta, lecz przeprowadzone dokładne rewizje znalazły w najrozmaitszych schowkach duże ilości proszku, przechowane w celach spekulacyjnych. Sądzimy, że Włocławek nie należy do takich wyjątkowych miast, do których proszek nie dochodzi i dlatego należałoby poczynić pewne poszukiwania. Mamy nadzieję, że wówczas proszek się znajdzie i nie będzie go trzeba kupować na wagę złota. (Jur)

MECZ PIŁKARSKI O MISTRZOSTWO KLASY B

W dniu dzisiejszym o godzinie 18-tej na Stadionie Miejskim zostanie rozegrany mecz piłkarski o mistrzostwo w klasie B Okręgu Pomorskiego, pomiędzy drużynami grudziądzkiego TUR a włocławskiego ZZK. Drużyna kolejarzy podczas ostatnio rozegranego meczu z „Piastem" z Kruszwicy wykazała bardzo dobrą formę. Mecz zapowiada się interesująco.

MILICYJNY KLUB SPORTOWY — ZZK 4 : 3 (2 : 1)

W ubiegły piątek, na Stadionie Miejskim rozegrano towarzyski mecz piłki nożnej pomiędzy drużyną Milicyjnego Klubu Sportowego z Włocławka „Start" a drużyną ZZK we Włocławku.

Kolejarze nie mieli tym razem szczęścia i przegrali mecz w stosunku 4 : 3. Grę rozpoczyna ZZK inicjując kilka ładnych zagrań, które jednak nie dają wyniku. Milicyjny Klub Sportowy zwiększa nieco tempo, jakkolwiek do przerwy nie jest ono zbyt wielkie. Obie strony wykazują dobry ciąg na bramkę. Niemniej akcje „Startu" są groźniejsze i bardziej skoordynowane. Atak przy tym jest lepiej dysponowany strzałowo. Do przerwy wynik brzmi 2 : 1.

Po przerwie kolejarze zwiększają tempo, dążąc za wszelką cenę do wyrównania. Gwałtowne obustronne ataki dają graczom ZZK jedną bramkę, pomimo wysiłku jednak nie uzyskują oni wyrównania.

Ostatecznie „Start" uzyskuje zwycięstwo w stosunku 4 : 3. Zawody sędziował tow. Wiśniewski. Na mecz przybyło około 1000 widzów. (dw)

Admin.: Włocławek, ul. Brzeska 4. Telefon 11-26
Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.
Interesantów przyjmuje Administracj codziennie od godz. 8 rano do 12-ej, w niedziele i święta od godz. 8-ej do 10-ej

Adres Redakcji: Bulwary 34, tel. 17-77.
(godziny przyjęć: 11—13)
Wydawca: „Trybuna Pomorska"

E-35732